

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w Warszawie rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odosłanie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedynczy w kanczarku redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

Das: ŚŚ. Tytusa i Grzegorza Biskupa.
Jutro: ŚŚ. Teofana Pap. i Emiljanny P.
Poniedziałek: ŚŚ. TRZECH KRÓLI.
Wtorek: ŚŚ. Luejana M. i Teodora W.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘCDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 11
Zachód „ 4 „ 0

Długość dnia godzin 7 minut 49
Przybyło „ „ 11

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego.“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Środa: Ś. Seweryna Opata.
Czwartek: Ś. Marejanny Panny Męczenniczki.
Piątek: ŚŚ. Agatona P. i Wilhelma.
Sobota: ŚŚ. Higinia Papieża i Teodorzusa.

— W przyszły poniedziałek, jako w dniu 6 stycznia, przypada uroczystość ŚŚ. Trzech Króli, inaczej zwana *Zjawieniem Pańskim*, gdyż wtedy kościół Boży obchodzi potrójną pamiątkę objawienia się bóstwa Chrystusa Pana, mianowicie: przez nadzwyczajną gwiazdę mędrcom na wschodzie i tem samem powołanie pogan do wiary w osobie tych ŚŚ. Trzech Króli, przez głos Boga Ojca, jaki dał się słyszeć przy chrzcie Pana Jezusa w Jordanie, iż ten jest Synem Jego i narodził się przez pierwszy cud w Kanie Galilejskiej, gdzie Jezus Chrystus przemieniwszy wodę w wino, okazał moc Bóstwa swojego.

Do tej uroczystości przywiązany jest także obrzęd poświęcania złota, kadzidła i mirry, które to dary ci trzej mędrcy czyli królowie złożyli w hołdzie Panu Jezusowi uznając Go przez to za króla, Boga i człowieka, gdyż złoto królom tylko dawano, kadzidło i dawniej i aż dotąd Bogu się ofiarowywa, mirra zaś balsamowano ciała zmarłych, co też na Chrystusie Panu, jako człowieku po jego śmierci spełnić się miało.

W tym również dniu jest zwyczaj poświęcenia kredy wypisywać na drzwiach domu pierwszylitery imion ŚŚ. Trzech Króli (K. M. B.) na znak, iż oni byli jakoby drzwianami, przez które inne narody za ich przykładem weszły do kościoła chrześcijańskiego, — a przytem, iżby Pan Bóg za przyczyną ŚŚ. Trzech Króli wszelkie nieszczęścia od naszych domów oddalił raczył.

— Uroczystość świętych *Trzech Króli* obchodzoną będzie odpustem zupełnym w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek), z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i z dwoma kazaniami.

Wotywa odpustowa rozpocznie się o godzinie 9-tej. Summa, w czasie której kazanie, o godzinie 10-tej i pół. Nieszpory zaś z kazaniem o godzinie 3-ciej i pół.

W kościele zaś. Opieki św. Józefa na Krakowskim-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawiać się będzie tegoż dnia uroczyste nabożeństwo na intencję matek chrześcijańskich.

A w dniu jutrzejszym jako w pierwszą niedzielę nowego miesiąca odbędzie się w tymże kościele uroczyste dopołudniowe nabożeństwo ku czci Najświętszego Sarca Pana Jezusa, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, kazaniem i procesją.

— W dniu jutrzejszym też, i pojutrze, jako w święto Trzech Króli, odbędzie się w kościele św. Ducha wprost ulicy Mostowej Nieszpory solenne, o godzinie

5-tej po południu, po których skończeniu śpiewane będą, z towarzyszeniem organów, pobożne pieśni kolendowe o Narodzeniu Pańskim, przed wystawioną szopką betleemską, o której w swoim czasie wspominalismy.

Homo novus.

— Q — *Homo novus* na wielkiej, dyplomatycznej arenie Europy!

Jest nim obecnie hr. Emeryk Széchenyi, przyszły ambasador austriacki przy dworze berlińskim.

Następca Karoly'ego, będzie miał Széchenyi nader trudne zadanie — Karolyi bowiem sprytem, taktiem i rozwagą wybił się na pierwszy plan w politycznym świecie, zjednał sobie wielkie łaski u Wilhelma i jego małżonki, pozyskał fawor Bismarcka, a wszystko to nie narażając się niczem swemu rządowi, owszem, w zgodzie z austro-węgierskim interesem!

Széchenyi — podług *Ellenóra* — urodził się w lutym 1825 r. i wszedł do dyplomatycznej służby pod wszechpotężnym Metternichem.

Pojętny uczeń mianowany został rychło *attaché* przy rzymskiej ambasadzie.

Rok zaledwie był Széchenyi na tem stanowisku, gdy spotkał go rzadki zaszczyt zawiezenia w charakterze nadwyszczajnego kurjera wiedeńskiemu dworowi ważnej wiadomości o wyniesieniu na stolicę apostolską Piusa IX-go.

Hr. Emeryk Széchenyi pozostał we Włoszech aż do roku 1848; w roku tym przeniesiono go jako sekretarza poselstwa do Sztokholmu, później zaś w tym samym stopniu powołano go do poselstwa bundestagu w Frankfurcie nad Menem.

Tu zetknął się Széchenyi po raz pierwszy z pruskim wówczas posłem, dziś księciem... Bismarckiem i związał z nim ścisły przyjacielski stosunek.

Panowie ci dochowywali sobie i dalej wiary i miłości, gdy Széchenyi jako sekretarz ambasady znalazł się obok Bismarcka rezydującego już w Petersburgu.

Później raz jeszcze posłował Széchenyi przy papieżu, aż odwołany z tego stanowiska wrócił do ojczyzny, do domowej zagrody.

W roku 1865 zaślubił Széchenyi hrabiankę Szaray-Szirmay.

Zawezwany w dwa lata później przez Beusta, celem objęcia posady ambasadora w Petersburgu, Széchenyi wymówił się słabością zdrowia.

Obecnie wszakże zaszczycony zaufaniem cesarzem, zgodził się na reprezentowanie interesów Austrii w Berlinie.

Ellenórowi zdaje się, iż Széchenyi, jako przyjaciel Andrassy'ego, starać się będzie o utrzymanie i nadal jak najściślejszych z Niemcami stosunków.

Mówiny „zdaje się“, trudno bowiem coś stanowczego powiedzieć o przyszłości dyplomatów, w których karierze „dzis“ wypiera się często „wczoraj“, nie reżąc niczem za „jutro“...

W SPRAWIE PODRZUTKÓW.

Art. nad. — Szanowny redaktorze!

Pisma nasze codziennie donoszą o wypadkach podrzucania niemowląt, którym zakład ks. Baudouina odmówił przytulku — codziennie oburzamy się na matki pozabawione wrodzonych uczuć, codziennie wreszcie słychać tysiące pytań, co i jak począć należy?

Niektórzy — a jest ich wielu — utrzymują, że jedynie urządzenie zakładu przyjmującego bez żadnych formalności i dowodów legitymacyjnych te biedne istoty zapobiegłoby złemu.

Ja jednak powątpiewam o tem i śmiem poprzeć me zdanie kilkoma z życia Warszawy poczerpniętymi uwagami.

Owoż wedle przyjętego u nas zwyczaju, matka średniej zamożności dziecka swego karmić nie może, a zwyczaj towarzyskie, głos ciotek, sąsiadek i t. d. jest przeciwko temu o tyle, że nie pomoże nawet wręcz zalecenie karmienia dziecka przez lekarza.

Tak więc Warszawa potrzebuje ciągle matek, których dostarczają akuszerki utrzymujące kantory, przywołując je za pośrednictwem faktorek do Warszawy.

Lecz razem z mamką trzeba przywieść też i dziecko, gdyż żadna matka, akuszerka ani lekarz nie mogą wydać stanowczego zdania o mamce, nie widząc dziecka, które wyrzeka w danym razie o obfitości pokarmu i zdrowiu jego matki.

W ten sposób dziecko jest niezbędne przy dostarczaniu mamki, gdy jednak mamka zgodzona, a kantor suto wynagrodzony — dziecko już zbyteczne.

Coż się więc z dziećmi temi robi?

Oto dawniej dzieci te wprost utrzymująca kantor zanosila do Dzieciątka Jezus i bywały wypadki, że jedna właścicielka kantoru przynosiła 300—400 dziecetek rocznie...

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg. — Zobaczcie nr 2).

Pani Gertruda Fukierowa została sama — przez chwilę patrzyła z uśmiechem wewnętrznego zadowolenia na drzwi, któremi wyszedł jej mąż — poczem powstała i rzekła:

— To dobrze, postawiłam i ja na swoim. Niechże krewniacy moi wiedzą, że i Fukier coś znaczy.

A obejrzawszy się wokoło po izbie zawołała podniesionym głosem:

— Basiu! Basiu!

I potoczyła się ku drzwiom sapiąc potężnie. W tej chwili w drzwiach prowadzących w głąb mieszkania stanęła młoda dziewczeczka, lat może siedemnastu. Ubrana w jasny, płócienny kontusik niebieski, doskonale oddający jej kształty, blondynka, o dużych błękitnych oczach, złoto-płowych włosach, o ustach rumianych, była w tej pospójnej, mroźnej izbie gościnnej, podobną do słońca, które rozświeca, rozjaśnia i ożywia nawet groby. Zdawała się być wesołą i swobodną, a przecież w jej lazurowych oczkach przebiegał jakiś wyraz smutku cichego, jakiejś żalności i bólu. Stanęła we drzwiach dzierząc róg białego fartuszka, czekając na rozkazy matki.

— Ostaniesz tu waćpanna i jak kto przyjdzie dasz mi znać... chcę sobie krzynek odpocząć, bom się zmęczyła. A weź ze sobą robotę, nie próżnuj! i doglądaj tego niecponia Franka, który jeno spi...

Rzekłszy to pani Fukierowa wytoczyła się z izby a Basia przeszedłszy się parę razy, siadła na zydlu i podparłszy główkę na ręce, pograżyła się w dumach.

Oczywiście nie musiały to być dumy wesołe, bo białe czoło Basi coraz większemi, coraz czarniejszemi pokrywało się chmurami — w końcu łza jedna i druga potoczyła się po twarzyczce, aż je musiała fartuchem ocierać. W izbie oprócz Basi nikogo więcej nie było, bo Franek pozbywszy się oka pańskiego fruwał gdzieś niecnota — leżała też w niej wielka cisza, przerywana tylko gryzieniem myszy w kącie pod piecem i przytłumionym gwarem dochodzącym z rynku. I w takiej ciszy najlepiej, najtętniej się podobno дума — wówczas myśli rosną, wzmagają się, rozwijają jak z motka niebiała, ciągną w nieskończoność i giną w dali... Ale zarazem są one smutne — bo jest li człowiek, coby w chwili głębokiej zadumy, w dobie szarej godziny swego żywota wesoło myślał?

To też i Basia w tej chwilowej ciszy myślała smutno, gdy nagle w izbie rozległ się pospójny odgłos dzwonu ratuszowego. Znała ona dobrze ten dzwon i wiedziała co znaczy to dzwonienie niezwykle w tej porze — ot znaczyło ono, że burmistrz zwołuje meżów trzech porządków na radę jakąś. Ale co za rada? coś musiało ważnego zajść w mieście. Wstała więc i chciała zbliżyć się do okna, gdy nagle rozwarły się lekko drzwi od sieni i wsunęła się do izby puciołowata twarz Franka. Zerknął on niespokojnie po wszys-

kich kątach, a spostrzegłszy, że nie ma tu nikogo oprócz Basi, usunął się cały szybko i kładąc palec na ustach a poglądając trwożliwie na drzwi wiodące do dalszego mieszkania, szepnął:

— Panienko, czy panienska sama?

— Sama... albo co?

Odpowiedź ta jednak widocznie nie zupełnie uspokoiła Franka, bo zapytał oglądając się ciągle:

— A gdzie jejmość?

— Spi.

Teraz Franek zbliżył się śmiało do Basi i szepnął:

— Panienko! pan Bartek mię tu przysłał...

Dziewieczyna na te słowa zarumieniła się cała jak wiśnia i gwałtownie spytała:

— Co ty gadasz?

— Ano... spotkałem go na ulicy, a ponieważ jego mość poszedł na ratusz na radę, więc pan Bartek się pyta ażali może zobaczyć panienkę?

Basia załamała rączki pełna nadzwyczajnego niepokoju:

— Ale to być nie może... matka może wejść.

— Ej to nic... ja stanę przy drzwiach na straży i dam znak, gdyby jejmość szła — mówił Franek — pan Bartek ma pilny interes...

Basia nic nie rzekła — stała tylko z załamaniem rączkami jak skamieniała a Franek widocznie wychodząc z zasady, że kto milczy ten się zgadza, zawiął się i mówiąc:

— Więc idę po niego — poleciał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Wobec braku wszelkiej kontroli było to bardzo dogodnie dla akuszerki, jednak pytanie czy było dogodnym dla niemowląt?

Przepełnienie domu podrzutek — pomimo najlepszych chęci administracji i służby lekarskiej — powodowało przerażającą pomiędzy dziećmi śmiertelność.

Obecnie rzecz dzieje się z niepotrzebnym dzieckiem inaczey.

Ponieważ akuszerka utrzymująca kantor mamek dziecka urodzonego nie w Warszawie oddać do Dzieciątka Jezus nie może, a dziecko to jest jej zbyt cenne, wywołuje to nowe manipulacje.

W takim razie albo podrzucają one dziecko na ulicy, zwiększając liczbę tego nieszczęśliwego biedactwa — albo też pozostawiają przy sobie, starając się wyzyskać je najkorzystniej.

O ile dziecko znajduje się w kantorze stręczenia na wychowaniu, o tyle kantor pozostaje pod różnymi pozorami w stosunkach z mamką, następcząc jej sposobność do ucieczki z jednego domu i przyjęcia obowiązku w drugim.

Manipulacja ta wykonywana jest ze sprytem — a zdarza się, że kantor za jedną mamkę po trzykroć bierze zapłatę.

Nawet na osoby pilnie strzegące mamki, doświadczony właścicielki kantorów znajdują sposób, bo, przedstawivszy w urzędzie cyrkulowym głodzone dziecko mamki, zyskują wobec niechybnej śmierci niemowlęcia polecenie władz, aby matka dziecięcia opuściła obowiązki mamki i zajęła się własnym dzieckiem.

Rzecz prosta, odebrana w ten sposób mamka idzie do drugiego obowiązku.

Wprawdzie na wszystkie te nadużycia jest sposób na drodze sądowej — lecz nie każdy chce się procesować i znosić idące za tem kłopoty.

Jakież są jednak ztąd konkluzje?

Oto, że na śmiertelność dzieci i na złe dla nich skutki niewiele wpływa okoliczność, czy istnieją formalności przy przyjmowaniu do domu podrzutek — lub też nie.

Przedewszystkiem zaś przyczyną złego jest zbytne, dzięki systematowi mamek, nagromadzenie na warszawskim bruku dzieci nieprawych i innych ze wsi.

Nagromadzenie to, w razie, gdy w domu podrzutek niema formalności przy przyjmowaniu, wpływa na przepełnienie domu i zbyt znaczną śmiertelność niemowląt, w przypadku zaś, gdy formalności te ustanowiono, staje się przyczyną znacznej liczby porzuconych na bruku niemowląt, nie licząc już powstających ztąd nieporozumień między mamkami a osobami, u których pełnią obowiązki.

Nagromadzenie więc dzieci wiejskich w Warszawie jest bezwzględnie złe, a to tem bardziej, że daje ono pochoy do coraz silniejszego rozszerzania się szkodliwej wady niekarmienia swych dzieci, a z drugiej strony rozłącza wiejskie matki — mamki z ich niemowlętami.

Należy tedy energicznie przedsięwziąć środki przeciwko napływowi mamek do naszego miasta, lub przynajmniej celem rozciągnięcia nad tem ścisłej kontroli.

Środki zaś owe mogłyby być następujące:

1) Rozciągnięcie przez władzę policyjną lekarską ścisłego nadzoru nad kantorami mamek. W rzeczywistości nadzór ten prawie nie istnieje lub jest przynajmniej łatwo omijany. Gdyby władza policyjna ścisła kontrolą otoczyła mamki dostarczane przez kantory i ich dzieci, wyszłoby wówczas na jaw, dlaczego właściciele domów nie chcą wynajmować lokali akuszerkom utrzymującym kantory i dlaczego sąsiedni lokatorzy nie mogą po nocach sypiać.

2) Ponieważ wójei gmin, sołtysi i straż ziemską są obowiązani mieć nadzór nad osobami niezamężnymi, będącymi w stanie odmiennym, przepis ten nie powinien być martwą literą, a udzielanie podobnym osobom, bądź przed słabością, bądź też zaraz po położeniu pasportów ma być wzbronione, o tyle zresztą, o ile nie zostało sprawdzone, czy dziecko znalazło na miejscu stosowne pomieszczenie. Faktorki winny być wyplenione. Głos wreszcie miejscowych duchownych mógłby ostrzegać przyszłe matki przed szkodliwym dla nich i dla dziecka wyjazdem do Warszawy.

3) Każda z pań, którą w karmieniu dziecka wyręcza mamka, powinna się zająć losem dziecka tej ostatniej, a nie jak obecnie usiłuje się starać o pozbycie się tego dziecięcia z domu, w razie gdy mamka wzięła je ze sobą.

Te są środki specjalnie dające do zmniejszenia napływu dzieci wiejskich do Warszawy.

Prócz tego pożądanem byłoby i najlepiej na los dzieci nieprawych wpłynąćby mogło systematyczne zorganizowanie pomocy niezamężnym kobietom-matkom.

Bo wszędzie i zawsze pewien procent narodzin stanowić muszą narodziny nieprawe, a idzie tylko o to, ażeby na tym anormalnym, choć nieuniknionym objawie, nie szwankowała trwałość węzłów macierzyńskich, wpływających potężnie na moralność i wychowanie dzieci.

A jednak kobieta-matka, żyjąca z pracy rąk, jeżeli chce znaleźć jakiegokolwiek zajęcie, zmuszona jest prawie zawsze naturalny ów z dziecięciem stosunek zerwać...

Dlatego też, powtarzam raz jeszcze, podanie ręki nieszczęśliwym tym matkom, zaopiekowanie się nimi, może bardzo znacznie zmniejszyć złe.

Sądźmy, iż zebranie funduszu na utworzenie np. oddziału przy biurze nędzy wyjątkowej, poświęconego specjalnie opiece nad biednymi matkami, należycie postulatowi naszemu odpowie.

Tu jednak potrzeba serca i ręki kobiety — a siostry miłosierdzia nieś tę pomoc najlepiejby potrafiły.

Stacy prenumeratorki.

Przypisek redakcji.

Godząc się na wiele twierdzeń szan. naszego korespondenta, przeciwko niektórym z nich mamy sporo do nadmienia.

Dla tego też w sprawie podrzutek raz jeszcze zabierzemy głos, tem bardziej, że szan. nasz korespondent kwestję nie dość wyczerpał.

W sprawie tak wielkiej wagi zresztą nigdy za wiele.

Dr Józef Orkisz.

— || — Z Rawy smutna doszła nas wiadomość.

W tych dniach skończył tam długi, pełen zasług i chwały żywot dr Józef Orkisz, znany powszechnie lekarz, cieszący się nie tylko okolicy lecz i kraju całego poważaniem.

Dr Orkisz urodził się we Lwowie 1796 roku, gdzie ukończył nauki gimnazjalne i filozoficzne.

Na uniwersytecie lwowskim studiował też chirurgię i akuszerję, pełniąc przy tem w lazarecie obowiązek „praktykanta“.

Otrzymał w r. 1816 stopień magistra chirurgji i akuszerza, wlat cztery przybył Orkisz do Warszawy.

Tu słuchał nauk lekarskich i w r. 1823 uzyskał stopień magistra medycyny i chirurgji.

W r. 1821 dano mu urząd prosektora anatomji.

Udawszy się następnie za granicę doskonalił się Orkisz w sztuce lekarskiej na uniwersytetach wiedeńskim, berlińskim, wrocławskim, lipskim i innych.

Wróciwszy do Warszawy w r. 1826 wzięł na się mundur lekarza wojskowego.

We dwa lata później wręczono mu nominację na lekarza sztabowego 6-go pułku p. l.

Wyszedłszy ze służby w r. 1833 osiadł stale w Rawie, gdzie do ostatniej chwili przebywał, czezonny i kochany jak ojciec i opiekun.

Orkisz opisał drukiem dwutomowy „Poradnik lekarski“ (1833—35), dalej rzecz p. t. „Dławiec czyli tak zwany krup, natura jego, sposób rozpoznania i leczenie“ (Warszawa 1842), wreszcie rzecz „O wodach mineralnych w Salzbrennu i Szczawnicy“ i „O kuracji wiosennej mlecznej za pomocą żentycy“ (1862).

Jako gorliwy członek Towarzystwa lekarskiego wiele prac ogłaszał w „Pamiętniku“, mówią też, iż ma ich mnóstwo w rękopiśmie do druku przygotowanych.

Rozprawa *de timpanite* (niedrukowana) przyniosła mu w r. 1842 stopień doktora medycyny.

Pokój niech będzie strudzonemu pracownikowi i dobremu obywatelowi.

ZE SWIATA.

Wiadomo, iż kobiety lubią wiele pisać, a kobiety autorki odznaczają się płodnością i pilnością.

Wszystkie wszakże płci swej przedstawicielki zamęiła w tej mierze głosna George Sand.

Oto co opowiada na dowód pewien naoczny świadek. Było to w Nohaut, zacisznym zamku autorki.

George Sand siedzi późną nocą przy biurku i pędzi piórem błyskawicznie po białych dużych kartach.

Nagle jedno słowo pisze silniej, podkreśla je i wymówiwszy „koniec“, oddecha swobodniej.

Koniec to właśnie był powieści.

Już gość patrzący na to wszystko z boku, zabierał się do pogadanki, gdy wtem George Sand spojrzawszy na zegarek zawołała:

— Ach! to dopiero trzecia godzina rano? Mam jesz-

Z PAMIĘTNIKOW PLOTKARZA.

OBRAZKI Z ŻYCIA

przez

Autora „Kłopotów starego komendanta.“

Serja nowa.

(Ciąg dalszy.— Zobaczyć nr 1.)

Szuka pan Wurstmam owego protokołu między papierami, leżącymi na biurku Kostusia, a ręce mu się trzęsą, a skóra na głowie lata, lecz jakoś znaleźć go nie może.

— Co to jest?... wczoraj miałem i położyłem razem z kosztorysem... Pamięta pan na siwym grubym papierze... czytaliśmy wczoraj...

— Prawda, czytaliśmy — dodaje Kostus, przerzucając także swoje szpargały. — Nie powinien tu zginąć.

— Widocznie ktoś zabrał, a jednak to bardzo ważny dokument.

Szukają znowu, przewracają arkusz za arkuszem, Kostus wydobywa nawet rejestra gospodarskie ze szufłady, plondrują, rozrzucają... nie ma.

— Może przypadkiem służący...

— Niepodobna, jednak się zapytam — mówi już niespokojny Kostus. A otworzywszy drzwi do przedpokoju, krzyczy na całe gardło: — Nastka, Nastka, a pójdzno tam!

Przybiega owa wstydząca się Nastusia więcej niż wykle zabrudzona i powiada, że jako żywo nie wi-

działa, nie słyszała, chyba że Szymon, bo on raniusko zapalał tu w piecu.

— Wołaj Szymona! — krzyknie pan Konstanty zaalterowany tem, że bardzo być może, Szymon podpalił w piecu protokółem.

Idzie więc ów Szymon z kuchni folwarcznej, idzie przystrugując nożem jakiś kijek, i gada z bardzo rozkoszną miną do siebie. Kostus już czeka na niego przy drzwiach i wprowadza za kołnierz do kancelarji.

— Powiedz mi prawdę — krzyknie nad uchem staro — spaliłeś w piecu papier?

Przestraszony Szymon tylko podniósł wyblakłe ze starości oczy na pana, a otworzywszy szeroko usta, kręci głową że nie.

— Kłamiesz stary.

— O laboga, a nie mam ja to swego łuczywa, hę? Nie bój się panicz, schowałem ja przed Nastką w inspektach.

— Ot taki siwy papier jak ten — dodaje Wurstmam, pokazując mu podobny arkusz.

— Zapisany? — pyta z głupowatą miną staruszek.

— Zapisany.

— Dobry papier, o dobry na szczepienie, galantose się zrazy obwija... Taki zapisany to mam.

Ma się rozumieć, wyprawiono go natychmiast po ów zapisany, który z małym nadarciem oddając, zapewnia naiwnie, że wzięł go dlatego jedynie, iż calusienki był zapisany.

— Niech mi Pan Jezus zachowa, ja by ta czystego nie ruszył... Stary Szymon nie tknie tego, co potrzebne.

A skończywszy sprawę z papierem, korzysta ze sposobności, aby prosić o trochę oliwy domaszi, bo to czas już drzewka szczepić.

— Koniecznie trzeba po nowiu — rzecze, rozkłada-

jąc szeroko rękami. — W ile dni ponowiu się oszczepi, to na tyle lat będą drzewka rodziły... ja w tem praktyk.

Ledwie że Kostus odsyłając z żądaniem oliwy do pani, zdołał się pozbyć starego gaduły, a przy tej sposobności zaczął Nastusię, która właśnie przechodziła, niosąc całą baterję garnuszków ze śmietanką.

— Dacie wy raz tę kawę czy nie?

— Zaraz proszę pana, ino pani wróci z piwnicy, gdzie siedzi z tym panem.

— Z jakim panem?

— A no z tym, co ma taką gułę na głowie. Strasznie tam penetrują z panią po piwnicach, bo ta mają jakieś grzyby robić czy co. Pani wołała już Ignacego, żeby duchem leciał po stolarza, co ma skrzynki majstrować takie, jak u ogrodnika w inspektach i w to nałoża pono ziemi...

— Powarjowali...

— Kucharz proszę pana ino się też śmieje, co ta robota jest po próżnicy.

— No biegnij po pania i powiedz niech dają kawę, bo my tu z głodu poumieramy.

— Wiem ja, wiem, zakładają et odowię sztucznych pieczarek — odzywa się de'egat Wtorkiewicz. — I moja Basia pomy mi suszyła głowę, póki nie dałem desek na skrzynie... Pan Jan powiada, że jak raz zasieje pieczarki, to same rodzić się będą przez kilka lat zimą czy latem...

— Na djabłaż to tyle pieczarek?

— A panie dobrodzieju, on powiada, że za to grube pieniądze się weźmie we Francji, i w słojach się będzie robić jakies soje i het to pójdzie za granicę.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

cze dwie godzin do wypoczynku. Pracujmy więc dalej...

To rzekłszy zapala papierosa i bierze się do nowego romansu...

Biały poranek zastawał ją zawsze przy robociel

Gwałtownym wielce jest pan porucznik Zubowicz, znany ze swego czernastodniowego spaceru na „Caradocu“ z Wiednia do Paryża.

Zubowicz wynalazł też aparat pływacki dla konia i wiele o sobie pisać dawał.

Głodni też zawsze reporterzy wiedeńscy często nim łatali dziury *press* i *blattów*.

Nagle pan Zubowicz obraża się na T. F. Singera, redaktora *Extrablattu*, obraża się za jakąś drobną wzmiankę w jego piśmie i grozi pojedykiem.

Singer wyzwania nie przyjmuje, a Zubowicz wszem wobec i każdemu z osobna zapowiada, iż „zniszczy Singera, jego dzieci i dzieci jego dzieci...”

Gdy na rekwizycję policji Zubowicz dla wytlómaczenia się z tych pogrozek nie stanął, zaarrestowano go elegancko i oddano pod obserwację lekarską.

Mówią bowiem, iż umysł sportsmana od niejakiego czasu szwankuje.

Być może... wiadomo, że dzielni nader jeźdźcy ulegają pewnym szkodliwym wstrząśnieniom...

Niby zabawa, niby pogrzebl

W dolnem mieście Trefurcie istnieje między innymi kasyno.

I wyobraźcie sobie—co za fatalność!

Prezesem kasyna jest—doktor, kasjerem—aptekarski, służącym zaś—grabarz.

Przypuszczamy, że towarzystwo to nie zbyt chyba zachęca do zabawy...

Nowy rodzaj dziennikarskiej polemiki.

Wynaleziono go w Rewlu.

Do lokalu redakcji tamtejszego pisma *East Postimeer* wpadły pewnego wieczora przez okno...dwie kule.

Odkoczyły one od przeciwniejszej ściany i upadły do stóp siedzącego przy stole redaktora.

Na ścianie domu redakcyjnego znaleziono też przybitą groźną do władz redakcyjnych odezwę.

To się nazywa redagować dziennik... pod kulą!

Kolorowe nuty.

Było to w gorącej Afryce.

Małżonka władcy jednego z więcej cywilizowanych państw murzyńskich, imieniem Luluka, zapragnęła uczyć się muzyki...

Po długich trudach zdołano nareszcie sprowadzić pani Lulukowej wyrobionego metra.

Pełnił on zresztą w Europie (jak chcą plotki) funkcje fryzjerszka.

Pierwsza lekcja poszła dość spokojnie, choć było widocznem, że nadobna (nie wątpimy o tem) monarchini dość trudno pojmuje tajemnicę fortepianu.

Na drugiej lekcji nauczyciel począł objaśniać hebanowej uczennicy znaczenie nut.

— Ta *biała nuta*—rzekł on, wskazując na półnutę, gdy w inny sposób uczennica nie mogła go zrozumieć —warta jest sama tyle co te *dwie czarne*.

To mówiąc, wskazał na dwie ćwierćnutę. Nie sądził jednak, ażeby jego elokwencja miała straszne skutki...

Monarchinię oburzył okrutnie nacisk na większą wartość nut białych aniżeli czarnych.

Szyi mistrza zagrażał już stryżek.

Na szczęście przyszła mu do głowy wspaniała idea. Wyjaśnił on pięknej swej uczennicy, że choć *nuta biała* jest dwakroć więcej warta niż *czarna*, ale *pauzy*, niezmiernie w muzyce ważne, wyrażają się jedynie znakami *czarnymi*.

To go ocaliło.

Może być autentyczne...

Z HEINEGO.

(Intermezzo).

I.

Gdy patrzę w ocz twych błękity,

Gina z mej duszy cierpienia...

Gdy nst różanych dotykam,

W raj mi się cały świat zmienia.

Gdy mię ogarniasz pieczęcią,

Żar natchnień czuję w mem łonie;

Lecz gdy mi mówisz, że „kochasz”...

W milczeniu ciche żyj ronie.

XIV.

Była piękna, jak blask fali

Wydobytej z wód głębiny.

Ale inny dziś kształt

Białą szyjkę mej dziewczyny...

Serce! które umiesz cierpieć;
Strasznej zemsty rzuci miecz krwawy
Przebacz wszystko zalotnicy,
Przebacz wszystkie złe jej sprawy.

XXIX.

Spiwam codzień nowe piosnki,
Do lic wdzięcznych mej kochanki,
Do ócz jasných, jak dwie zorze.
Piszę nadobne sielanki.

Tworzę natchnione sonety
Do jej buzi, gdy się śmieje,
Gdyby dziewczę miało serce,
Napisałbym epopeję.

Adam Mielezko Maliszkievicz.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Od rana krąży wieść o zatwierdzeniu sieci tramwajowej dla Warszawy. O ile nam wiadomo, w sferach właściwych rozbiegano w tych dniach kwestję tę ostatecznie, przychylając się do wniosków przedstawionych przez generała Starynkewicza. Byłoby pożądanem, aby ze względu na możliwą bliskość budowy, strony interesowane przejrzały między innymi projekt umowy Towarzystwa tramwajowego belgijskiego przyjęty przez radę lwowską, a zdaniem naszym bardzo szczęśliwy.

— Celem dokładnego rozkładu nowoprojektowanych podatków postanowiono, jak już donosiliśmy, na początku drugiego półrocza r. b. przedsięwziąć ogólne obliczenie ludności. Za podstawę mają służyć poprzednie obliczenia, oraz osiągnięte na tem polu za granicą rezultaty. Aby spis ludności dokonać w możliwie równoczesnym terminie, ustanowione będą naprzód dni, w których delegowani do tego urzędnicy zapisywać będą ludność. Równocześnie z obliczeniem zbierane będą i dane dotyczące gospodarstwa. Projektowany spis ludności będzie ostatnim, gdyż w przyszłości dokonywany on zostanie z pomocą ustanowić się mających metrycznych ksiąg.

— Kustosze gabinetu botanicznego w Odesie, p. Ryszawi, mianowany został docentem Cesarzowskiego warszawskiego uniwersytetu przy katedrze botaniki.

— Z najwyższego rozkazu, pomocnikom gospodarzy klasowych w szkołach realnych przyswojone zostają też same prawa służbowe, co i pomocnikom gospodarzy w gimnazjach i progimnazjach.

— Przywóz zboża, lnu, konopi i skór z Królestwa Polskiego i Cesarstwa koleją na Ejdkuny i Ołoczym znacznie się zmniejszył w roku upłynionym. W latach poprzednich transporty w czasie zimowym zatrudniały przeciętnie dziennie 500—600 osi w Ejdkunach; w r. z. ledwo 200 osi. W Ołoczym z 300 osi dziennie spadł dowóz na 80 osi. Tak samo przewóz towarów z Prus do Królestwa zmniejszył się znacznie na obu tych stacjach.

— W m. grudniu r. z. przewieziono drogą żel. warsz. wiod. i bydł. dostarczonego z kraju i cesarstwa zboża w ilościach następujących: pszenicy pud. 20,187, żyta p. 197,761; jęczmienia p. 20,654, owsa p. 46,937, grochu p. 10,022, gryki p. 593, kaszy gryczanej p. 7,220, kaszy jaglanej p. 4,220, rzepaku p. 1,790. Do Szlązka i Austrii: żyta p. 5,829. Do Prus przez stację Aleksandrów: pszenicy p. 506, owsa p. 7,230, gryki p. 600, siemienia lnianego p. 6,803.

— Postanowieniem b. rady administracyjnej w Królestwie Polskiem z r. 1839 dzień piątkowy wyznaczony został do sprzedaży bydła rogatego na rynku praskim. W r. 1867 też rada administracyjna dozwoliła na codzienną sprzedaż bydła wyjąwszy dni świątecznych i galowych. Obecnie ponieważ zauważono, iż handlujący zaczęli przenosić główne targi na dzień czwartkowy—przeto p. prezydent miasta z rozkazu jw. Głównego Naczelnika kraju podaje do wiadomości, iż dozwala się i nadal codziennej sprzedaży bydła, głównym jednak dniem targowym pozostaje po dawnemu *piątek*.

— Deputaci targowi przy magistracie, kupcy 2 gildy pp. Edward Langner i Cezary Skoryna uwolnieni zostali od tych obowiązków na własne żądanie.

— Słyszeliśmy iż pensje kilku urzędników zarządu cmentarza Powązkowskiego zostały obecnie podwyższone.

— Wspominaliśmy już o powołaniu przez komitet giełdowy cukrowników, zarówno producentów, pracownikó jak i osoby zajmujące się handlem cukru, do narad nad ważniejszymi interesami złączonemi z produkcją i handlem tego artykułu. Obecnie komi-

tet wyznaczył dzień posiedzenia. Jestto 12 b. m. (niedziela)—godzina 1 z południa.

— We wsi Powązki, gminie Młociny, według zaawidomienia właściwego komisarza cyrkulu, okazała się z początkiem roku bieżącego zaraza na bydło rogate; z tego powodu wprowadzanie do Warszawy bydła i wóz mięsa z tej gminy jest wzbronione, oprócz mięsa dla wojsk kwaterujących, które za świadectwem miejscowego weterynarza przewozić przez rogatkę dozwolono.

— Dowiadujemy się, że dr J. Ochorowicz przygotowując aparaty do zapowiadanych odczytów zrobil ciekawe spostrzeżenie dowodzące, że stos galwaniczny używany zawsze przy doświadczeniach z mikrofonem może sam przy pewnych warunkach występować jako mikrofon.

Opierając się na tej zasadzie pan O. wykończy przyrząd, który nazwał *stosem mikrofonicznym* i który ma być okazany podczas wykładów.

O dniu zaś wykładów później doniesiemy.

— W przyszły poniedziałek wypada jubileusz pięćdziesięcioletni wstąpienia do zakonu jednej z sióstr miłosierdzia, wielbnej Franciszki Hrudzińskiej.

Urodziła się ona w roku 1804, a chlubną sukienkę szarytki przyjęła mając lat 25 życia.

Jubileusz jej będzie obchodzony z wielką uroczystością w kościele szpitalnym Dzieciątka Jezus przy placu Wareckim.

Wielebna siostra Franciszka doczekała się tego święta, w rzezonym wyżej szpitalu, mając tam ciągły dozór nad salami starszych chłopców.

Obowiązek swój spełniała zawsze z poświęceniem!

— Nie wielu zapewne wiadomo, że wychodzi w Warszawie pismo p. t. *Nowiny*.

Nowiny te pojawiając się codziennie w wielkiej tajemnicy dla czytelników, ale z wytrwałością godną lepszego losu, przez ironję prawdopodobnie dla swego tytułu zamieszczają same prawie przedruki z pism tu-tejszych poobiednich.

Ale czasem pismo to pragnie być oryginalnem i zwykle na złe mu to wychodzi.

Ot naprzykład w dzisiejszym numerze pisząc o kopji obrazu Brandta „Powitanie stepu“, umieszczonej w *Kłosach*, mówi że obraz ten nagrodzony złotym medalem na wystawie paryzkiej, został zakupiony do galerji w Monachjum.

Ile wyrazów, tyle błędów.

Obraz Brandta na wystawie paryzkiej był pomieszczony w oddziale niemieckim, a oddział niemiecki weale nagród nie brał, więc i Brandt nie mógł otrzymać w Paryżu złotego medalu.

Wziął on wprawdzie złoty medal za „Powitanie stepu“, ale przysadzony mu on był w salonie berlińskim w r. 1877; obraz zaś ów zakupiony został nie do Monachjum, ale do galerji królewieckiej.

Ze zaś kopja tego obrazu pomieszczoną została w *Kłosach*, to nie ulega wątpliwości i o tem *Nowiny* miały najdokładniejsze informacje.

— Drugi odczyt W. Gersona odbył się w dniu wczorajszym przy wzmagającym się udziale publiczności.

Odczyt zawierał mnóstwo ciekawego materiału a rysunki dobrze uprzyjętniły rzecz obojej płci słuchaczom.

Więcej powiemy po prelekcji trzeciej, która nie wątpimy, jak poprzednie nie chybi celu.

— Pierwsza część studjum Władysława Bogusławskiego p. t. „Siły i środki naszej sceny“ ukończyła się wczoraj w odcinku *Gazety Polskiej*, a wkrótce ma się ukazać w oddzielnej odbite.

W części drugiej zamierza autor mówić o operze, pobieżnie scharakteryzować balet i zakończyć rzecz wrażeniami ze swej artystycznej wycieczki do Krakowa i Lwowa.

Rozpocznie się ona najdalej za dwa miesiące.

— Teatr. Opera włoska ma przybyć do nas w drugiej połowie lutego. — Pierwsza próba z „Fourchambault“ odbędzie się w przyszły wtorek; scenariusz układu p. Tatarkiewicza ma być zupełnie podobnym do paryskiego. — „Tunel“ ukaże się w następnym tygodniu.

— Muzyka. — S. Barcewicz wystąpi niezawodnie koncertem około drugiej połowy b. m. — Przyszły wieczór śródowy Towarzystwa muzycznego zaleca się doborowym programem; w dniu 10-tym zaś b. m. wystąpi tu głośny skrzypek drezdeński Rappoldi, wraz ze swą małżonką pianistką Laurą Kahren. — W salonie muzycznym Gebethnera i Wólfa danych będzie w ciągu zimy sześć wieczorów. — Numer 1-szy *Echa muzycznego* zawiera na okładce dodatek literacki; wewnątrz treści „Andantino pensieroso“ ś. p. Władysława Tarnowskiego i krakowiaki Noskowskiego. — Pan Hor-

bowski wybiera się z koncertem do Lublina w drugiej połowie stycznia.

== Gdzie idziemy? Mily Boże, gdzie idziemy? Dziś iaj nawet w najzgodniejszym, najprzykładniejszym cie- le okazuje się rozdwojenie.

Wiadomo jaką przykładną, jak rozczulającą zgo- dnością poglądów i czynów, odznaczała się dotychczas re- sursa kupiecka.

Wszystko tam szło jakby na dane hasło. Nie udawały się wieczory tańcujące, ani bale, ani zabawy, i nikt nie miał nic przeciwko temu... Zabie- rano z czytelniki pisma i nie oddawano ich na czas... Niech tam sobie, przecież każdy musi żyć.

Zdarzały się też różne spokojne przesilenia. Czasem, bezyk prymował wista, czasem znów wist bezyka, a bywała taka jeszcze pora, w której prefe- rans wychodził na wodę, i wszystko szło dobrze.

Nawet pewnego razu uczyniono zamach stanu i u- regulowano bilardy, co już największych malkonten- tów w zadziwienie i zachwyt wprawiło.

Ale po wejściu nowych żywiołów do komitetu, sta- ła się rzecz niesłychana.

Zabroniono rozkładać stoliki do kart w salonie ja- dalnym, a w zamian za to otworzono dla amatorów salon na górze.

Ta śmiała innowacja (jakkolwiek innowacją tego nazwać nie można, gdyż kilkanaście lat temu toż sa- mo miało miejsce) rozburzyła tak zgodne dotychczas żywyły.

Jakto? Mamyż się dzielić na izbę wyższą, do której wcho- dzi się po schodach i izbę niższą, która pozostanie na dole?

To herezja — nie ścierpimy tego. I ciche wzburzenie w głośną wzrosło opozycję. Po- częto pisać protestację, w najbardziej zachowawczych żywiołach powstało odszczepieństwo. I niewiadomo gdzie to dojdzie i jak się skończy.

Caveant consules.....

== Dnia 11 b. m., to jest w przyszłą sobotę, odbę- dzie się w resursie kupieckiej bal; na wieczorze urzą- dzona zostanie wspólna kolacja.

== Genjalny Edison, którego pomysłowość jest te- raz w arendzie pewnej kompanji angielskiej, wygoto- wać miał na nowy rok następujące niespodzianki:

1. *Chodofony*. Są to zastępnie buty z cholewami, wyłożone wewnątrz flanelą przyrządzoną w ten spo- sób, że przyjmują w siebie chód ludzki, tak jak fo- nograf głos do przechowania na późniejszy użytek. Właściciel takich butów ubiera się w nie i robi jaki kurs odległy, następnie rozzuwa się i zwraca chodo- fony w stronę przeciwną, a one tą samą drogą wraca- ją do domu, pozostawiając właściciela bosy. Szczegól- nie pożyteczny wynalazek dla osób, które nie ma- ją do—chodu.

2. *Śnieg nietopniejący*. Edison wynalazł proszek, który dosypany do śniegu, czyni go nietopniejącym. Wysypawszy w zimie ulice miasta tym proszkiem, mo- żna mieszkańcom na całe lato zapewnić przyjemność przejeżdżania się sankami, a tym sposobem uczynić niepotrzebnymi wszelkie inne rodzaje powozów. Ten- że proszek poleca się pięknościom pragnącym zakon- serwować śnieżną białość cery, ażeby z wiekiem nie stopniała.

3. *Kagańce zdrowia*. Edison zauważył, że człowiek zazwyczaj dopóty jest zdrow, dopóki nie zachoruje, i że choroby wewnętrzne dostają się zwykle do orga- nizmu drogą kanałów oddechowych i pokarmowych, do których przystęp jest przez nos i usta. Dość więc zamknąć szczelnie te przystępy za pomocą kagań- ców zdrowia, a można być pewnym, że żadna choroba wewnątrz organizmu się nie dostanie. Poleca się szczególnie aptekarzom, którzy mając takie kagańce na składzie, innych lekarstw utrzymywać nie potrze- bują.

Dalej idzie cały szereg drobnych wynalazków, jak naprzykład:

a) Tabakierka wkładająca dozę tabaki wprost do nosa i w razie kichnięcia odpowiadająca „na zdrowie“ (niezbędna jako budnik przy czytaniu wielu artyku- łów ekonomicznych).

b) Okówek redaktorski o dwóch końcach wypisują- cy jednocześnie przekonania arystokratyczne i de- mokratyczne, szlacheckie i mieszczańskie (już z powo- dzeniem używany).

c) Trutka na mnożące się robactwo domowe, toczą- ce stare lecz tegie fundamenta, zabezpieczająca zara- zem od ukąszenia zmij pojawiających się w ostatniej dobie (konieczna do wprowadzenia).

d) Nigdy nie wysychający kałamarz, napełniany zółcią i nienawicią do wszystkiego co piękne, wznio- śle lub uznane (zastosowany od lat dwóch przez je- dnego z niewinnych).

== Sprawa o kradzież włosów kochanki.

Pan X. jest młodzieńcem bardzo romantycznym — serce jego zapłonęło gwałtem uczuciem dla niezna- jomej sąsiadki!

Sąsiadka ta mieszka na parterze. Młodzieniec spoglądał na nią z wyżyn przeciwleg- lego poddasza.

Panna nie domyślała się weale, że tak wysoko bi- ło dla niej serce niekłamane uczuciem; na ulicy nie racyła nawet spojrzeć na zakochanego młodzieńca.

Ale pan X. był młodzieńcem osmnastoletnim, a w tym wieku miłość bywa platoniczną.

Dla młodziana dosyć było ujrzeć w oknie postać u- kochaną, zachwycać się jej widokiem i marzyć... ma- rzyć tak długo i rozkosnie.

Jednej tylko rzeczy żywo pragnął jeszcze nasz bo- hater: połowę życia dałby za wiązanek włosów uk- ochanej...

Widział raz, jak figlarne dziewę nożycami pod- cięło sobie długie sploty włosów, serce mu zadrżało... Było to o zmierzchu, jeszcze w miesiącu wrześniu, Okno, w którym siedziała dziewczyna, było otwarte.

Młodzieniec z gorączkowym pospiechem zszedł na dół, schował się w kątku i z bijącym sercem oczeki- wał, aż bogdanka jego oddali się od okna.

Doczekawszy się stosownej chwili, podszedł ukra- dkiem i schwycił jakieś włosy...

Wtem schwycił go ktoś za kołnierz, wołając: — A mam cię złodzieju!

Młodzieniec ujrzał z przestachem, że trzyma w rę- ku długi przyprawiany warkocz.

Przytrzymany przez jednego z lokatorów, biedny X. oddany został w ręce policji a następnie oskarżony o kradzież warkocza, wartości 8 rubli.

Sprawę jego w tych dniach rozpatrywał jeden z są- dziów pokoju miasta Warszawy.

Szczęściem, zeznanie przyjaciela, któremu X. często zwierzał się ze swej miłości do sąsiadki, popierając szczerze i serdecznie wyjaśnienie okoliczności sprawy przez samego podsądnego, uratowało niewinnego mło- dzieńca.

Pan X. został niewinny, ale bardzo łatwo za swe romantyczne usposobienie mógł się dostać do za- cisza więziennego.

Tam byłoby mu mniej słodko marzyć.

== Dzieci porzucono znów parę!

Jedno na ul. Mazowieckiej pod domem nr 1.

Drugie na Starem-Mieście pod nr 27.

Quousque tandem?

— W miejsce *powinszowań noworocznych* złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*:

dla *najbiedniejszych do uznania redakcji*:

Gustaw Schlicke z żoną rs. 3.

dla *Towarz. dobroczynności*:

Henryk Nelkenbaum rs. 2.

— W dniu 1 stycznia złożyli dla biednych w reda- kcji *Kurjera Warszawskiego*: J. R. rs. 4; P. rs. 4; J. R. rs. 1; C. R. rs. 1, razem rs. 10.

— K. rs. 1; Brzeziński z Saratowa kop. 75; X. kop. 30 dla biednych; Felicja Sartowicz z gub. kowieńskiej kop. 30 do uznania redakcji. D. W. rs. 1 dla rodziny poparzonej.

— Ignacy i Jadwiga Hłakowiczowie rs. 3, o któ- rych już była wzmianka, złożyli dla nędzy wyjątko- wej.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: P. T. rs. 1 dla cierpiącej na oczy; W. N. rs. 1 dla nę- dzy wyjątkowej; w rocznicę śmierci rodziców; od P. Z. rs. 1 do uznania redakcji.

— Kopiejek 50, jako wygrane z bardzo miłej gry w grzeźnej kompanji odbytej, składa się na moralnie zaniechanego.

— Przypadające 50 kop. od Snopka, przeznaczam dla jakiej ubogiej rodziny. — *Kalikst Peterl*.....

— Przy ulicy Kruczej w domu państwa K. przed- stawiono teatrzyk amatorski, a zebrane rs. 9 kop. 20 ofiarowano rodzicom biednej poparzonej naftą.

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* za- wiadamia, że posiedzenia wydziałów towarzystwa w b. miesiącu odbędą się jak następuje: Ekonomi- czno-administracyjnego odbędą się dnia 7-go (we wtorek); egzaminacyjnego: (opiekunów cyrkulowych) w dniu 8 (we środę); opieki sierot i ubogich dzieci 10-go (w piątek); kasy pożyczkowej w dniu 5 (17) (weczwartek), — wszystkie jak zwykle o godzinie 5-tej po południu.

Nekrologja.

† W dniu 7 stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie 11-tej zrana, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Konstantego *Garczyńskiego*, obywatela ziemskiego, odbę- dzie się za spokój jego duszy wotywa w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, na którą w smutku po- grążona żona wraz dwojgiem nieletnich dzieci zaprasza kre- wnych, przyjaciół i znajomych. —176—

† W dniu 7 stycznia r. b., o godzinie 11-tej zrana, odbę- dzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, za duszę ś. p. Franciszka *Przeradź- ego*, na które pozostała familja zaprasza krewnych i znajo- mych. —164—

† W dniu 7 stycznia r. b., to jest we wtorek, jako w dru- gą rocznicę śmierci ś. p. Antoniego Napoleona *Kosteckiego*, odbędzie się nabożeństwo za jego duszę w kościele Na- rodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie o godzinie 10-ej zrana, na które pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami zaprasza krewnych i przyjaciół. —197—

† Dnia 2-go stycznia r. b. w mieście Rawie zakończył ży- cie przeżywszy lat 86, ś. p. Józef *Orkisz*, doktor medycyny i chirurgji, b. sztabs lekarz w b. wojsku polskim, członek wielu towarzystw uczonych, autor „Poradnika lekarskiego“ i wielu innych dzieł medycznych pożytecznych, dobry doktor i zacny człowiek. Pogrzeb jego odbędzie się dnia 5-go stycz- nia, t. j. w niedzielę o godzinie 3-ciej w mieście Rawie, z domu własnego na ementarz, na który strokana żona za- prasza kolegów, przyjaciół i znajomych. Wotywa za duszę ś. p. Józefa Orkisz odbędzie się we wtorek dnia 7-go stycznia o godzinie 10½ w kościele św. Krzyża. —177—

† Ś. p. Konrad *Chrzanowski*, syn Stanisława i Kaz- miery z Starzewskich małżonków Chrzanowskich, po długich cierpieniach opatrzonej św. Sakramentami, przeżywszy lat 21, zakończył życie w dniu 3 stycznia r. b. Ciężko strapieni rodzice, brat i siostry zapraszają familję, przyjaciół i znajo- mych na nabożeństwo żałobne w kaplicy N. Marji Panny na Lesznie w dniu 5, to jest w niedzielę, o godzinie 10-tej zra- na, a następnie na eksportację zwłok z tejże kaplicy w tym- że dniu, o godzinie 3-ej po południu na ementarz powązkow- ski, odbyć się mającą. —200—

† Ś. p. *Wikcia Kopczyńska*, córka Bronisława i Józefy z Jasińskich małżonków Kopezyńskich, przeżywszy dni 14, powiększyła grono aniołków w dniu 3 b. m. Stroskani ro- dzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wypro- wadzenie zwłok z domu nr 20 przy ulicy Chmielnej w dniu 5 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 12-tej w południe, na ementarz powązkowski, odbyć się mającą. —202—

— P. p. Józef *Worfmaa*, przeżywszy lat 73, po krótkiej chorobie, w dniu 3 stycznia r. b. życie zakończył. Zostawił wdowa, córki, synowie i wnuki zapraszają krewnych, przyja- ciół i znajomych na wyproadzenie zwłok w niedzielę dnia 5 b. m., o godzinie 12-tej w południe z domu nr 3 przy ulicy Dzikiej, na ementarz starozakonnych. —196—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× *Paryż* 2-go stycznia. — Mówią, iż noworoczne przyjęcie przez Mac-Mahona, acz według programu, niezwykle było chłodne.

× *Arras* 2-go stycznia. — Zmarł tu Mauryey Colin, czło- nek akademji, oficer legji honorowej.

× *Rzym* 2-go stycznia. — Gazeta urzędowa ogłasza dekret wzbraniający wprowadzania do kraju bydła pochodzącego z Niemiec.

× *Glasgow* 2-go stycznia. — Likwidatorowie City-Banku zdolali zebrać tylko 800,000 funtów szterl., na pierwszą wy- płatę akcyj tego banku, w miejsce żądanych dwóch milionów.

× *Berlin* 3-go stycznia. — Ofiara antisojalnej ustawy pa- dło dotąd 182 towarzystw, 48 dzienników, 201 dzieł i broszur; ogółem zatem wydano na jej mocy 431 zakazów.

× *Hamburg* 2-go stycznia. — Urząd morski, rozpatrujący przyczyn katastrofy niemieckiego statku „Pomerania“ oświad- czył, iż nieszczęście nastąpiło bez czyjejkolwiek winy.

× *Wiedeń* 2-go stycznia. — Przybyła tu nowa deputacja bośniacka, upraszająca rząd aby za rok 1878 nie żądał po- datków, gdyż takowe pobrane już zostały przez Turków; pe- tycja jej uwzględniona zostanie.

× *Poznań* 3-go stycznia. — Długo oczekiwany obraz Śe- miradzkiego „Świeczniki chrześcijaństwa“ przybył tu onegdaj.

Przegląd polityczny.

Cała kolekcja telegramów z Konstantynopola przed- stawia nam kłopoty finansowe sułtana i usiłowania Porty w celu — nalania z próżnego.

Nie ulega wątpliwości, że pajęcza nitka, na której wisi jeszcze resztką skarbu tureckiego zerwać się mu- si lada chwila; opisywaliśmy już we wczorajszym przeglądzie rozpaczliwy stan ubogiej ludności Kon- stantynopola, dzisiaj możemy tylko dodać, że wszelkie groźne objawy ewentualnych zaburzeń musiały być poważniejszej natury, niż to z depesz telegraficznych wynioskować się dało, skoro i flota angielska nagle powróciła do zatoki Ismidu, niby pod pozorem łat- wiejszego zaopatrywania się w żywność.

Pieniądze papierowe (kaimy), wydawane przez Rząd podczas ostatniej kampanji spadły do tego stop- nia w kursie, że ich nikt przyjmować nie chce, a zwłaszcza jakieśmy to już donosili — piekarze. Rząd przeto uznał konieczność zaradzenia złemu i posta- nowił wykupywać miesięcznie swoją papierową wa- lutę za 150,000 funtów. Rozumie się, że odpowiedniej sumy Porta nie posiada w gotówce, musiała się tedy udać do kapitalistów konstantynopolskich i wejść z nimi w układy.

We wtorek Cheireddyn-basza w gronie bogatych bankierów rozbiierał właśnie ową piekącą kwestję przetapiania papierów na złoto. Prawdopodobnie zgodzono się na propozycję Rządu skoro telegram

donosi o rezultacie gabinetu sułtańskiego, który nie mógłby być powziętą żadną uchwałą bez zabezpieczenia sobie wprawdzie potrzebnych ku temu funduszy.

Ową przypuszczalną ugodę Porty z bankierami tłómaczy nam inny telegram z dnia 31 grudnia; powiada ona, że w kołach rządowych spodziewają się rychłego zezwolenia gabinetu angielskiego na udzielenie ręką nowej pożyczce tureckiej w kwocie 20 milionów franków szterlingów. Ponieważ parlament w kwestji poręczenia przeprowadzić ma jeszcze dyskusję i sprawa ta czas jakiś zająć musi. Porta chwyciła się wszelkich możliwych środków, aby a conto przyszłej pożyczki spieniężyć tymczasowo swoją nadzieję i zaufanie do Rządu angielskiego.

Chodzi tu o zaliczkę pięciu milionów funtów i w tej zapewne sprawie wezwano finansowe znakomitości na naradę do wielkiego wezyra.

Pester Lloyd zamieszcza zajmującą depeszę z nad Złotego Rogu, w której czytamy, iż Karatheodory basza złożył wizytę posłowi rosyjskiemu ks. Łobanowowi i oznajmił mu postanowienie gabinetu w celu pomyślnego ukończenia układów z Rossją i zawarcia konwencji. Minister spraw zewnętrznych zapewnia księcia o swoich szczerych i prawdziwych życzeniach doprowadzenia ugody do skutku, na co poseł rosyjski odpowiedział, iż Porta liczyć może na najprzychylniejsze usposobienie Rossji w tym względzie.

Tenże sam telegram utrzymuje, jakoby ks. Łobanow rzekł, że Rossja na dowód swej zgodności przy stanie na wypłatę kontrybucji w rublach papierowych przez wzgląd na finansowe położenie Turcji. Takie ustępstwo równałoby się z obniżeniem sumy kosztów wojennych o 40%; wszelako przy tej operacji finansowej, gdyby Porta nagle skupować zaczęła znacznie większą ilość naszej waluty za granicą, musiałby się zapewne i kurs naszych papierów podnieść na giełdach europejskich.

Co się tyczy konwencji z Austrią, o której, jako o fakcie dokonanym, a przynajmniej w najbliższej przyszłości dokonanej się mającej, pisały dzienniki zagraniczne, czemu przed kilku dniami zaprzeczyła wiedeńska *Presse*, dowiadujemy się z tejże samej *Presse* co następuje: w dniu 23 grudnia Chaireddyn basza wystosował pismo urzędowe do posła austriackiego hr. Zichy'ego w Konstantynopolu, w którym to piśmie uwiadomiamy go, że w imieniu sułtana prosio uwiadomienie rządu wiedeńskiego, iż wysoka Porta jest gotową do podjęcia na nowo układów w kwestji ewentualnej okupacji paszajiku nowobazarskiego i zajęcia Bośni i Hercegowiny. Wysoka Porta wyraża przytem nadzieję, że to porozumienie się wzmocni jeszcze poufale stosunki, jakie między obydwoma rządami dzisiaj istnieją. Według tego, wszystkie pogłoski o faktach dokonanych w sprawie konwencji okazują się w bardzo podejrzanym świetle, jako przedwczesne, albo ukute na urząd dla zrobienia pewnej sensacji i ożywienia nudnej akcji dyplomatycznej w prasie zagranicznej.

Gołos dowiaduje się, że były wezyr Savfet basza zdecydował się wreszcie przyjąć ofiarowaną sobie ambasadę w Paryżu; wprawdzie postawiono mu takie dwie alternatywy: albo wygnanie, albo poselstwo we Francji, rozumie się, że przekładał to drugie nad baniec, zwłaszcza, iż mu Said basza przyrzekł wyjednać podwojenie dotychczasowego etatu, który wynosił 120,000 franków rocznie.

Deputacja softów podała podobno adres sułtanowi, w którym upraszają go, aby nie dopuszczał chrześcijan do tak wielkiej przewagi i wpływu w rządzie, tak jak się to dzieje w Egipcie. Panowie softowie w porę wybrali się ze swoją prośbą, jak gdyby nie wiedzieli o tem, że rząd potrzebuje na chleb dla biednych pieniędzy, a tych nie może dostać od kogo innego, jak tylko od anglików, którzy za to wymagają niczego więcej, jak tylko wpływu większego w polityce Porty na wewnątrz i na zewnątrz.

Z Paryża donoszą o rozpoczętych układach rządu republikańskiego z beyem tunetańskim; obok tej kwestji zajmują się też paryskie dzienniki drugą, pozbawioną atoli wszelkiego znaczenia na zewnątrz. Przedmiotem długich badań i sprzeczek są czerwone pantalone, zaprowadzone w armji od r. 1829. Wówczas owa innowacja miała cel handlowo-polityczny. Chodziło bowiem o podniesienie przemysłu sukienicznego i farbiarskiego w południowej Francji, dzisiaj zaś te względy ustały i w senacie zaczynają się domagać zniesienia czerwonych pantalonów dowodząc, iż znacznie tańszymi kosztem dałoby się przyodzianić żołnierzy w sukno innego, mniej krzyzącego koloru. Ktoby przypuścił, że ta kwestja wywoła zacięte spory, a nawet oburzenie wojskowych starszej daty, którzy protestują przeciw zamachowi na czerwone pantalone armji republikańskiej.

O austriackim następcy tronu, arc. Rudolfe, telegram z Pesztu przynosi nową wiadomość.

Młody arcyksiążę omal życiem nie przypłacił swej namiętności myśliwskiej; na polowaniu w dniu 29-go z. m. rozwiścieczony dzik rzucił się za psem, który skrył się u nóg swego pana i byłby niezawodnie rozplątał następcę tronu, lecz ten na szczęście zdołał jeszcze wystrzelić z dubeltówki i chociaż zwierza nie trafił spłoszył go przynajmniej i w inną stronę skierował.

Z Petersburga donoszą o zamiarze urządzenia w r. 1880 wystawy międzynarodowej w Moskwie, podczas której ma być uroczyste i wystawnie obchodzony jubileusz 25 letnich rządów Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II.

Ewentualność zaciągnięcia nowej pożyczki przez Rosję została jak się zdaje usunięta nową kombinacją podatków, ułożoną przez pana ministra finansów.

Szir-Ali przybył podobno do Taszkontu; anarchja w Afghanistanie wzmaga się, wojska emira rzucają broń i wypowiadają dalsze posłuszeństwo. Anglicy wynaleźli sobie nowego pretendenta do tronu afganistańskiego, Said Mohameda, kuzyna Szir-Alego i w razie potrzeby osadzą go na tronie kabulskim.

Telegramy prywatne.

Madryt 2-go. — Stracenie Moncasiego ma się odbyć jutro o godzinie 8-ej zrana.

Kalkuta 2-go. — Wiadomość z Kabulu zapewnia, że Jakób skłonny jest do wypłacenia żołdu, jeżeli Dandschech zareczy za wojska, że nie zdezerują. Również wymaga, aby oficerowie i wojsko przysięgali na koran. Dandschech odmówił zadanemu poręczeniu, skutkiem czego żołd wstrzymany został. Utarzka miała miejsce między Aszydem i Kukilusem, nieznaczne straty ze stron obydwu.

Praga 3-go. — Wobec nieudanej próby porozumienia się z Czechami, stowarzyszenie założone p. n. *Crimnost* przez Klaudego i Gregora, a mające na celu bezwarunkowe wstąpienie Czechów do rady państwa zostało rozwiązane.

Berlin 2-go. — Ambasador francuzki Saint Valier wyjechał dziś zrana o godzinie 9 i pół do Friedrichshafen do Bismarka; wraca nazad w sobotę, aby uczestniczyć na obiedzie u cesarza.

London 3-go. — Donosi *Standard* z Ismidu pod datą 2 stycznia: skutkiem pęknięcia armaty 38-tonowej na pokładzie okrętu Thunderer zabitych zostało 7 osób, ranionych zaś 40. Kolumna Stewarta przybyła 2 stycznia do Kandaharu.

Hradec 3-go. — Z poważnych źródeł kościelnych dowiaduje się *Tagespost*, iż papież w kółku zaufanych kardynałów rozbiierał ewentualność nowego soboru powszechnego. Ztąd wyjaśnia się zastój w układach z Niemcami, którym Watykan chce nadać szerszą podstawę niż charakter odrębnego pokoju.

Berlin 3-go. — Izba handlowa wiedeńska wykreśliła się z sejmiku handlowego (Handelstag) z powodu jego protekcyjnistowskich dążeń. Dziś tutejszy sąd miejski zdjął upadłość Strousberga.

Serajewo 3-go. — Internowani dotąd w Austrii jeńcy wojenni zostali tu odstawieni i niebawem rozpuszczeni będą do swoich miejsc zamieszkania.

London 3-go. — Skutkiem niedawnego wypadku w wąwozie chajberskim, wąwozu tego strzeże teraz cała dywizja Mande (7,000 ludzi i 24 dział).

Augsburg 3-go. — Donosi *Algem. Zeitung*, Król bawarski udzielił dymisji prezesowi wyższego konsystorza Harlessowi i mianował prezesem drugiego radcę duchownego wyższego konsystorza protestanckiego Meyera.

Konstantynopol 2-go. — Przy przyjęciu noworocznym posłów, Zichy jako najstarszy życzył sułtanowi, aby starania jego dążące do utrwalenia pokoju uwieńczone zostały najlepszym skutkiem. Sułtan zaznaczył, że pragnie dobrobytu swego narodu i utrzymanie przyjaznych stosunków ze wszystkimi mocarstwami. Następnie powiedział sułtan kilka słów łaskawych każdemu dyplomacie. Rokowania w przedmiocie ostatecznego układu między Rossją a Turcją przyjęły od wtorku bardzo przyjazny zwrót.

Jak utrzymują, Rossja zgodziła się na wypłacanie indemnizacji wojennej w rublach papierowych. Turcka flota przybyła do Ismid. Cheireddin gotów jest przyjąć ustanowienie linii strategicznej jako zasadę regulacji granicy greckiej. Prócz tego mają się mocarstwa zobowiązać zachować zupełną neutralność w razie, gdyby Greeja wystąpiła z nowymi pretensjami.

Wiedeń, 3-go. — Telegram *Polit. Corr.* ze Skodaru w Albanji. Mieszkańcy Podgorycy telegrafowali do sułtana, że w żadnym razie nie ulegną temu przepisowi traktatu berlińskiego, który ich dotyczy. Jednocześnie podgorycka medżlisa kazała zburzyć dom każdego z mieszkańców Spużu, którzy udali się byli do Danitogrodu i tam składali hołd księciu Nikicie.

New-York, 3-go. — Powiększenie się długu państwa

wynosi w grudniu 1,234,000 dolarów. Zapas gotówki w skarbie państwa w d. 31 grudnia 224,865,000 dol., pieniądze papierowe 4,556,000 dol. Pierwszy dzień rozpoczęcia wypłaty gotówką przeszedł spokojnie. Żądanie gotówki nie powiększyło się.

London 3-go. — Cztery pułki Szir Alego zbiegły do anglików. W Indiach mocno potepiają taktykę wojsk angielskich w dolinie Kurrum. Mówią, że generał Roberts na niepotrzebne wystawił się niebezpieczeństwa. Nowe wojska pomocnicze pilnie są potrzebne. Dywizja Biddulpha znajduje się na równinie Kandaharu.

Rzym 3-go. — Wylądowanie majtków włoskich w Tunisie jest jedynie aktem ceremonjału przy instalacji nowego konsula. Słychać że Tunis chce, ażeby Włochy były rozjemcą w sprawie Sany'ego. Watykan grozi Gwatemali zerwaniem dyplomatycznych stosunków. Kardynał Catesini jest umierający. Stan zdrowia jen. Medici jest bez nadziei. Depretis chory na bröncchitis.

Gloncester 3-go. — Zebranie konserwatystów zańczyło, że wiadomości o nędzy, pochodzące z Hicksbeach, są przesadzone i wzywane dla widoków partji.

— Zwracamy uwagę, że cukiernia p. Toura przed świętami starego stylu przygotowała zapas wyborczych ciast i wspaniałych cukrów.

— *Komitet Towarzystwa rezerwy kupieckiej* ma zaszczyt podać do wiadomości, że w dniu 11 b. m. dany będzie dla członków rezerwy i ich rodzin wieczór tańcujący.

Bilety na takowy wydawane będą w dniu 9 i 10 od godziny 5 do 8 po południu w kancelarji rezerwy.

Przytem komitet zawiadamia, że na tymże wieczorze urządzoną zostanie kolacja wspólna po cenie rs. 1 kop. 50 od osoby — bez wina, na którą bilety nabyć można od sekretarza rezerwy, oraz, że wydawanie potraw na porcję, od godziny 12 do końca kolacji miejsca mieć nie będzie. —102—1—3

Zakład leczniczy specjalny dla chorób *gardlanych, wenerycznych i skórnych* d-ra **KOLINA**. Chor. przychodn., przyjmuje rano od 9—10 1/2 i od 4 1/2 do 6 po poł. codziennie. Długa Nr 23 (gdzie Eldorado). —22,431—10—12

Nowość.

Do składu zegarów i zegarków M. J. Augustynowicza przy rogu ulicy Krakowskiego-Przedmieścia i Królewskiej nr 412a nowy 9 nadeszły pierwsze transporty z ostatniej wystawy paryskiej najnowszego wynalazku w dziedzinie zegarmistrzostwa.

„Zegary illuminatory“ na biurka, stoliczki i kominki.

Zegary te są wielką dogodnością do użytku domowego, zastępują one w zupełności używane dawniej zegary nocne z lampkami. Zegary illuminatory świecą same, całą długość nocy, bez żadnego obcego światła, nakręcane są raz na tydzień, wielkiej akurataności w chodzeniu, w oprawach metalowych niklowanych pięknej formy.

Ceny bardzo przystępne. —194—1—1

— **Cygara hawańskie.** Oczekiwane cygara z prawdziwego liścia hawańskiego, wykonane przez pierwszorzędną fabrykę Ad. Szopiera w Petersburgu, na zamówienie składu tabacznego pod firmą **M. H. Czaporowski** w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych, nadeszły w tych dniach do tegoż składu w 4-ch gatunkach, a mianowicie: Havanna Prima po rs. 5 kop. 50, Havanna Secunda rs. 4, Crespo rs. 5 i Princesax po rs. 3, za 100 sztuk.

Tenże skład został zaopatrzony w tytoń oryginalne tureckie, oraz w tytoń znakomitej dobroci z pierwszego nasienia plantacji w południowej Rossji; skład również posiada najpraktyczniejsze **maszynki** do robienia papierosów, jak niemniej **gilzy** z prawdziwej bibułki francuzkiej Abadi. —2334—

— **Zarząd Doliny Szwajcarskiej** uprasza szanowną publiczność, ażeby raczyła podczas balów odbywających się w środy i soboty, przy składaniu rzeczy swoich w kontramarkarni nie zapominać o przyjmowaniu stęplowych marek od woźnych, gdyż to było główną przyczyną nieporządków, jakie się wkradły w czasie pierwszego balu. —210—

Fabryka tabaczna „UNION“ nadeszła do **składu** pod firmą **KALINOWSKI I PRZEPIÓRKOWSKI** w hotelu Europejskim. **Papierosy europejskie**, średnie i mocne w cenie rs. 1 kop. 20 za sto sztuk. **Tytoń obstatunkowe**, średnie, mocne i lekkie, w cenie od rs. 1 do rs. 3 kop. 60 za funt. —143

— Powszechnie wiadomo, jak cennem lekarstwem jest smoła na przypadki kataralne, dychawiczne, a nawet suchotnicze, w ogóle na cierpienia kanałów oddechowych i płuc. Na nieszczęście cierpiący na takie dolegliwości po większej części nie używają właśnie tego tak zbawionego dla nich środka, już to z powodu jej nieczułości smaku, już że przygotowanie wody smołowej nadto ich nudzi. Obecnie zaś, dzięki szczęśliwemu pomysłowi paryskiego aptekarza Rana Guyot, wszystkie te niedogodności zupełnie znikły. Doszedł on do sposobu zawarcia smoły, odpowiednio preparowanej, w bardzo cienką i przezroczystą powłoczkę żelatynową i do ukształtowania w ten sposób okrągłych kapsułek wielkości pigułek. Kapsułki te zastywiają się w czasie jedzenia i polykają się bez sprawienia jakiegobądź smaku. Za dostaniem się do żołądka, powłoczka się rozkłada, a smoła szybko się miesza i absorbuje.

Kapsułki te są bardzo trwałe, tak dalece, że po napeczeniu flakona, pozostałe przez kilka lat nie tracą bynajmniej na swojej skuteczności.

Kapsułki smołowe Guyot'a stanowią racjonalny sposób leczenia, nie kosztują więcej jak 4 — 5 kop. dziennie i czynią użycie wszelkich innych leków zbytecznym.

Jak wszystkie dobre wyroby, tak i te kapsułki znalazły wnet wielu naśladowców, ale p. Guyot zaręcza tylko za te, które mają etykietę z jego podpisem, w trzech kolorach wydrukowanym.

Kapsułki Guyot'a znajdują się prawie we wszystkich aptekach. — 21226—2—5

— **Warszawskie Towarzystwo dobroczynności** ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, że na zasadzie pozwolenia władzy, w d. 25 grudnia (6 stycznia) 1878/9 r., t. j. w poniedziałek, o godzinie 7 1/2, dane będzie w sali teatru warszawskiego Towarzystwa dobroczynności przedstawienie amatorskie, złożone z trzech komedyj, a mianowicie: 1-szy raz „Zawierucha“, komedia w 1-ym akcie, napisana przez Władysława hr. Koziembrodzkiego, 1-szy raz „Dzika róża“, komedia w 1-ym akcie, napisana przez Ludwika Niemojowskiego, 1-szy raz „Zgubiona sakiewka“, komedia 3-actowa z francuzkiego przez Stefana Dąbrowskiego. Cena miejsc: Łoża na 5 osób 10 rubli; fotel między łozami rs. 2; krzesło w 1-cj 4-ch rzę-

dach rs. 1 kop. 50; w 4-ch następnych rs. 1: w ostatnich kop. 75; amfiteatr w 1-m rzędzie kop. 75; w 2-m rzędzie kop. 60; w ostatnich kop. 30. Biletów dostać można każdodziennie w kancelarji warszawskiego Towarzystwa dobroczynności: rano od godz. 11ej do 1-iej z południa i od 5-iej do 7ej wieczorem. — Członek sekretarz Towarzystwa w z. *Hoppen*. — 3—3—

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej

zawiadamia pp. akcjonariuszów, że przedpłata na poczet dywidendy roku 1878 w wysokości rs. 1 kop. 50 na akcję, dopełnianą będzie za złożeniem właściwych kuponów, poczynając od dnia 21 grudnia 1878 r. (2 stycznia r. 1879):

- w **Warszawie** — w kasie głównej Towarzystwa;
- w **St.-Petersburgu** — w filji warszawskiego Banku handlowego lub w domu bankierskim G. Sterky i Syn;
- w **Berlinie** — w filji Banku kredytowego środkowych Niemiec lub w Towarzystwie dyskontowym;
- w **Wrocławiu** — w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w **Frankfurcie n. M.** — w domu bankierskim J. Weiller synowie;
- w **Dreznie** — w Banku drezdeńskim;
- w **Lipsku** — w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
- w **Amsterdamie** — w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Cie;
- w **Bruselli** — w domu bankierskim Brugmann Synowie;
- w **Londynie** — w domu bankierskim N. M. Rothschild and sons;
- w **Krakowie** — w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony przedstawione być powinny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Warszawa dnia 30 grudnia 1878 r. 1—1—181—

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej.

Rada zarządzająca zawiadamia pp. akcjonariuszów, że kupony procentowe za drugie półrocze 1878 roku od akcji Towarzystwa wypłacane będą, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1878/9 r. jak następuje:

- w **Warszawie** — w kasie głównej Towarzystwa;
- w **St.-Petersburgu** — w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i syn;
- w **Berlinie** — w filji Banku kredytowego środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
- w **Wrocławiu** — w zjednoczenia bankowego szląskiego;
- w **Frankfurcie n. M.** — w domu bankierskim J. Weiller synowie;
- w **Dreznie** — w Banku drezdeńskim;
- w **Lipsku** — w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
- w **Amsterdamie** — w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Cie;

w **Bruselli** — domu bankierskim Brugman synowie;

w **Londynie** — w domu bankierskim N. M. Rotchild and sons;

w **Krakowie** — w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony przedstawiane być winny przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej Formularza dla tych specyfikacji wydanej kasa główna dróg żelaznych w Warszawie.

Jednocześnie w wymienionych wyżej kasach spłacane będą po wartości nominalnej wylosowane w roku bieżącym i poprzednich latach, akcje Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej i wydawane w ich miejsce, stosownie do § 42 ustawy, tak zwane akcje pożyczkowe.

Warszawa dnia 30 grudnia 1878 r. 1—1—182—

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej

zawiadamia pp. posiadaczy obligacji Towarzystwa, że wypłać kuponów procentowych za drugie półrocze roku 1878 od obligacji:

- Serji I po 500 franków,
 - Serji II, III, IV i V po 100 i 500 franków,
- dopełnianą będzie w właściwych walutach na kuponach wyrażonych, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1878/9.
- w **Warszawie** — w kasie głównej Towarzystwa;
 - w **St.-Petersburgu** — w filji warszawskiego Banku handlowego, lub w domu bankierskim G. Sterky i syn;
 - w **Berlinie** — w filji Banku kredytowego środkowych Niemiec, lub w dyrekcji Towarzystwa dyskontowego;
 - w **Wrocławiu** — w kasie zjednoczenia bankowego szląskiego;
 - w **Frankfurcie n. M.** — w domu bankierskim J. Weiller Synowie;
 - w **Dreznie** — w Banku drezdeńskim;
 - w **Lipsku** — w lipskim Towarzystwie dyskontowym;
 - w **Amsterdamie** — w domu bankierskim Lippmann, Rosenthal et Cie;
 - w **Bruselli** — w domu bankierskim Brugman Synowie;
 - w **Londynie** — w domu bankierskim N. M. Rothschild and sons;
 - w **Krakowie** — w Banku galicyjskim dla handlu i przemysłu.

Kupony powinny być przedstawione przy specyfikacji porządkiem numerów ułożonej i podpisanej.

Jednocześnie powyższe kasy wypłacane będą we właściwych walutach po cenie nominalnej, wylosowane w roku 1878 i latach poprzednich obligacje serji I, II, III, IV i V Towarzystwa.

Warszawa dnia 30 grudnia 1878 r. 1—1—183—

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 0 (Reamura 759 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 4 cali 2.

HOTEL EUROPEJSKI.

Generał lejnant Saraczyński z Nowo-Mińska; rzeczywisty rada stanu wice gubernator Friebes Aleksander z Kiele; książę Wolski urzędnik z Petersburga; hrabia Broel Plater Feliks z Berlina; hrabia Broel Plater Wiktor z Berlina; Nikołez Aleksander profesor z Białej; Witkowski Mat. usz zarządzający Izba skarbową z Siedlec; Demianowski sztabs-kapitan z Wyszkowa; Makszejew podporucznik z Wyszkowa; Waraksim pułkownik z Brześcia; Kołpakow Michał kupiec z Petersburga; Baumgarten kapitan artylerji z Modlina; Stein obywatel z Kijowa; Biłping Jan obywatel z Grodna; Domejko Hipolit obywatel z Wiednia; Hołyńska Kwełina obywatelka z Mochilewa; Bogdański Stanisław obywatel z Wileżkowa; Lubatsch Karol obywatel z Petersburga; Barth Karol fabrykant zegarków z Petersburga; Barth Ludwik fabrykant zegarków z Petersburga; Rozleitolski Wiktor obywatel z Kijowa; Wareznikow Wasili obywatel z Kalugi; Kossowski Jan doktor z Niessawy.



Na Krakowskim-Przedmieściu Nr 28, w domu W-go Podgórskiego, na przrost hotelu Europejskiego, na 1-m piętrze, codziennie od godziny 9 rano do 10 w wieczór, otwarte jest

slupne w swiecie MUZEUM

Londyńskie West End, w 6-ciu wielkich oddziałach.

Wejście kop. 30,—dzieci płaca połowę. Bliższe szczegóły w afiszach. (3373) —24029—4—4

ZARZĄD DOLINY SZWAJCARSKIEJ

uprzejmie zaprasza osoby, które po maskaradzie w dniu 31 Grudnia odbytej zamieniły ubranie parasole lub kalosze, ażeby raczyły zgłosić się do kasjera Doliny Szwajcarskiej, celem odebrania zamienionych przedmiotów. 2—2 — 74 —

PANNY

potrzebne są zaraz do szycia bielizny na maszynie Wheelera i Wilsona w mieście Częstochowie. Wiadomość Hotel Paryzki Nr 7, od godziny 9-tej do 11-tej rano i od 5-tej do 7-mej po południu. 2—3 — 24317 —

Do pewnego interesu potrzeba

Kilkunastu Ludzi,

z pensją rs. 5 miesięcznie i udziałem w zyskach, co uczynić może razem od 12 do 15 rubli na miesiąc.—Zgłaszać się na ulicę Daniłowiczowską Nr 4, mieszkania 12; zrana do godziny 12 i po południu od 3 do 7.—94—2—

DOLINA SZWAJCARSKA.

W Poniedziałek, d. 25 Grudnia (6 Stycznia) 1878/9 roku,

KONCERT

Orkiestry Warszawskiej pod dyrekcją **ADOLFA SONNENFELDA.**

PROGRAM.

- CZEŚĆ I-sza:
 1. Friedensguss-marsz, Sonnenfelda.
 2. Uwertura z op. „Gustaw“, Auber.
 3. „Gdzie cytryny kwitną“, walc J. Straussa.
 4. Souvenir de Weber, fantazja Szulca.
- CZEŚĆ II-ga:
 5. Uwertura z op. „Alfred“, A. Sonnenfelda.
 6. Duet i final z 4 aktu „Hugonotów“, Meyerbeera.
 7. Blätter und Blüten, potpourri Herolda.
 8. Oberck z op. „Gołąbki“, Sonnenfelda, (1-szy raz).
- CZEŚĆ III-cia:
 9. Uwertura z op. „Mignon“, Thomasa.
 10. Na balu, polka, Sonnenfelda.
 11. Chór pielgrzymów i pieśń do gwiazdy wieczornej, z op. „Tannhäuser“, Wagnera.
 12. „1001 noc“, walc Straussa.

Nr 8 na fortepian w księgarni P. Trenklera. Nr 10 u P. B. narskiego, są do nabycia.

Początek o godz. 4 1/2 po południu. Wejście kop. 25.

Dnia 31-go Grudnia r. p. wieczorem, uczeń kupiecki, imieniem Bolesław Ch., w wieku lat 15, wyszedł i dotychczas nie wrócił.—Uprasza się niniejszym osobę mającą jakąkolwiek wiadomość o teraźniejszym jego pobycie, dać znać za nagrodą na ulicę Elektoralną Nr 20, mieszkania 24.—Ma włosy koloru ciemno-szarym, oczy niebieskie, nos zadarty, jest szczupły budowy ciała, był ubrany w grubą kortową marynarkę, ciemnoszarego koloru, na flanelowej malinowej w kratki z czarnym podszewce, w czapce okrągłej (batorówce).—Nadmienia się, że porobiono wszelkie kroki w celu odszukania go i że osoby rozmyślnie ukrywające go, będą pociągnięte przez prawnego Opiekuna, do sądowej odpowiedzialności. —206—1—1

Jest do sprzedania Fabryka Wód Mineralnych
w dobrym stanie i miejscowości dobrze urządzone. O warunkach dowiedzieć się można w **Fabryce Czekolady Rie sei Piotrowskiego**, Elektoralna Nr 19.
1—3 — 127 —

Z powodu zwiniania **CUKIERNI**, jest do sprzedania billard z billami, kijami, szafką i piramidką, również wszelkimi przyrządami cukierniczymi, fruktami i sokami.—Wiadomość w cukierni, Nowy-Swiat Nr 9. —60—2—3

W dobrach Łeki od stacji Pniewo kolei Warszawsko-Bydgoskiej o wiorst 7 i w dobrach Siemienice od stacji Kutno i Pniewo o 10 wiorst położonych **stale na sprzedaż 40 Wołów roboczych.**
1—6 — 167 —

Zakład wynajmu **Karet, Powozów i Omnibusów spacerowych.**
Plac Warecki Nr 18, poleca się względom Szanownej Publiczności. —24466—1—0

POKOJ kawalerski, umeblowany, do wynajęcia w każdej chwili, Warecka Nr 7 mieszkania 42, pierwsze piętro. 2—3 — 69 —

5% POZYCZKA PREMIOWA ROSYJSKA z 1864 r.

Assekuracja od losowania amortyzacyjnego, odbyć się mającego w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku, za opłatą od sztuki Kop. 50 dla miejscowych, Kop. 60 dla zamiejscowych, łącznie z portorją, — w kantorze bankierskim MAURYCEGO NELKEN, w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście Nr 77. 3-6 — 11 —

Do nowo urządzić się mającej fabryki kołnierzy i mankietów potrzebna jest

PANNA

lub mężczyzna, dokładnie obznajmieni z krojem. Pierwszeństwo mieć będzie osoba, która poprzednio już zajmowała podobną posadę. Oferty składać proszę w redakcji niniejszego pisma, pod lit. B. A. 100. 1-3-178-

Pisarza do gospodarstwa,

młodego, bezżennego, energicznego, z dobrymi świadectwami, poszukuje się zaraz, za wynagrodzeniem rs. 60 pensji. Wiadomość: ulica Nowy-Swiat Nr 56, mieszkania Nr 13. 1-1-180-

Dr Sypniewski, akuszer,

b. asystent petersburskich klinik, przyjmuje rano do 10-tej i od 4-tej do 7-ej po południu. Choroby wewnętrzne kobiece i dziecięce. Marszałkowska Nr 16B. 1-6-189-

Mogą być przyjęci

na Stancję Uczniowie

szkół rządowych i prywatnych. Wiadomość Marjańska Nr 2b, mieszkania 4. 1-3-117-

Korzystny Interes!

Zawiadamia się Szanownych W.W. PP. Restauratorów, utrzymujących Cukiernie i Sałaty wódek, że wskutek zwinienia interesu, począwszy od dnia 4-go stycznia r. b., nastąpi wyprzedż trunksów, a mianowicie: Wódek, Likierów, Araku i t. p., ze znanej dystylarni Cydzyń, pod Łomżą. Sprzedaż najmniej po 5 garncy, czyli butelek 20; kupujący większe partie będą sobie mieli odstąpienie 10 procent od ceny fabrycznej. Skład: Krakowskie Przedmieście Nr 61, naprzeciw resursy obywatelskiej. 1-2-175-

Stancja dla Uczniów

u Nauczyciela gimnazjum.—Ulica Złota Nr 13a, mieszkania 16. —153-1-3

Wspólnik,

z kapitałem rs. 10,000, poszukuje interesu przemysłowego pewnego, którym chciałby zarządem administrować, mając wszelkie potemu kwalifikacje.—Adresy proszę składać w Kiosku na Zielonym placu pod lit. P. T. —191-1-3

SZYNY

do budowy, różnego wymiaru, są do sprzedania u W. S. Blumberga.—Dzielnia Nr 1. —23958-6-6

GUWERNANTKA,

Polka, z patentem, posiadająca języki: francuski, ruski i muzykę, potrzebna jest do 16-letniej pani, która pensję ukończyła.—Bliższa wiadomość przy ulicy Świętojskiej Nr 12a, drugie piętro, po lewej stronie, od frontu. 2-6-24280-

Potrzebne są

PANNY,

uczennice i podręczne do fabryki kwiatów, Niecała Nr 6. 3-3 — 24433 -

Jest do wynajęcia

POKÓJ

dla mężczyzny, z osobnym wejściem.—Warecka Nr 7, mieszkania 11. —126-1-2

Są do wynajęcia zaraz

2 SKLEPY,

jeden dotąd zajmowany na pieczywo.—Wiadomość w Alejach Jerozolimskich Nr 17 nowy, w domu W. Nowosielskiej. —186-1-3

Obwieszczenie!

którem podaje się do publicznej wiadomości że w gubernji Radomskiej ponad rzeką Wisłą i w bliższości drogi żelaznej Nadwiślańskiej są do oddania w poręczającą dochód Administracją trzy Folwarki donacyjne, pozyskujące: oia 1 Czerwca 1879 roku na lat dwanaście O cenie i warunkach dowiedzieć się można w Warszawie przy ulicy Wspólnej pod Nr 1 domu, a 6 mieszkania, a jeśli przez korespondencją to w tem samym miejscu pod literami A. K. 2-3 — 23740 -

Kąpiele Rzymskie

Krakowskie-Przedmieście Nr 52, otwarte codziennie od godziny 8 z rana do 10 wieczorem.—w Niedziele i Święta, tylko wanny i przysnacie do godz. 1ej z południa. —22597-8-0

PANNA

z pewnym wykształceniem i UCZEŃ potrzebni są do kantoru loterii i towarów galanterijnych.—Krakowskie-Przedmieście Nr 23. —24125-3-3

Lekcje Tańca

udziela u siebie i w domach prywatnych.—Róg Leszna i Orlej Nr 726/19.—W. Fuchalski. —24184-3-6

Mamki

ze świeżym i obfitym pokarmem, są u akuszerki.—Ulica Braeka Nr 6 nowy, mieszkania 21, na dole, oficyna prawa. —201-1-1

15. MIODOWA 15.

Skład Obić Papierowych

POD FIRMA

A. Lubelski i S-ka,

POLECA

NAJTANIEJ CERATY:

barchanowe na stoły, fortepiany, posadzkowe, nieprzemakalne dla dzieci, patarafki ceratowe,

SKÓRA Amerykańska

w najlepszym gatunku, na pokrycie mebli.

15. MIODOWA 15.

—23523-5-6

Suknia ślubna

jedwabna, z sutem ugarńrowaniem, do sprzedania.—Tamże potrzebna jest Dziewczynka dobrego sprawowania się, do bawienia dziecka. Świętojska Nr 20,—stróż wskaże. —24193-

SANKI

vis-à-vis, Petersburskie, factonowe i inne, są do nabycia w fabr. pow. Karola Sommer, Erywańska Nr 1066 B. —23739-5-6

POKÓJ

z meblami, każdego czasu jest do wynajęcia, może być z pościelą, przy ulicy Senatorskiej Nr 16,—stróż wskaże. —147-1-1

Zaraz jest do wynajęcia

POKÓJ

umeblowany, z osobnym wehodem, opałem, z usługą i samowarem.—Ulica Bagno Nr 1, wprost Świętokrzyskiej.—Wiadomość w szkole, w oficynie, na 1-m piętrze. —150-1-4

ADMINISTRACJA INTERESÓW TOWARZYSTWA TULSKIEGO ZAKŁADU RAFINERJI CUKRU,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 16 (28) Stycznia roku 1879, od godziny 1-szej do 3-ciej po południu, w lokalu Administracji w Moskwie (na Jłjinkie w Tio-plych riadach, po Nowogrodzkiej linji), w Kantorze A. P. Szamszynej, odbywać się będzie

Sprzedaż Zakładu Rafinerji Cukru,

będącego własnością Towarzystwa, wraz gruntem do tegoż Zakładu należącym w ilości 3-eh dziesięcin, 500 sążni kwadr., w mieście Tule, nad rzeką Una położonego, ze wszelkimi maszynami, aparatami, ruchomością i materiałami. Licytacja rozpocznie się od summy **st. tysięcy rubli.**

Zakład pomieniony w zupełnej gotowości do działania, tak, że w stanie normalnym wyrabiać może w dobie do 2000 pudów cukru rafinowanego. Opisanie tego Zakładu jest do przejżenia w lokalu administracji, każdodziennie od godziny 1-ej do 3 po południu, wyjąwszy dni świąteczne i galowe.

Nabywca, który najwyższą zadeklaruje cenę, złoży winien po skończonej licytacji, jako zadatek, dziesiątą część (10%) summy zaofiarowanej. 2-4 — 24349 -

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów, jak dotychczas tak i nadal W SKŁADZIE PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI

Krakowskie-Przedmieście Nr 69,

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA

„Maszyny Mansfelda, Ortha, Słupkowe Cylindrowe, Elastique dla szewców. Skład poleca 9-9 — 21530 -

Do sprzedania

różne MEBLE i LUSTRA,

mało używane.

Marszałkowska, Nr 48, w bramie, pierwsze piętro od frontu. —24142-

Szlafroki damskie zimiwe od rs. 3.

Ubrania dziecięce dla dziewczynek i chłopców, w znacznym doborze dostać można, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 2 (dom Karasia), w oficynie nad drugą bramą. —22648-9-12

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność i W.W. Doktorów, że

APTEKA W. Zgórskiego,

przy rogu ulicy Przejazd i Tłomackiej Nr 8, niegdyś s. p. Lesińskiego profesora Akademji Lekarskiej, przeszła w moje posiadanie. Po zupełnem odnowieniu i zaopatrzeniu takowej stosownie do postępów nauki, w najświeższe środki lecarskie, specjalja zagraniczne, wody mineralne naturalne i sztuczne, jedynem mojem zadaniem będzie pozyskać sobie takie zaufanie Szan. Publiczności, jakim Apteka ta cieszyła się za czasów profesora Lesińskiego.

1-3-34- Wiktor Borowski.

DO SKŁADU

STANISŁAWA BAUMANN

przy ulicy Elektoralnej Nr 5 (naprzeciw Banku)

Nadszedł świeży transport CEMENTU Portland Angiel., Robins et Comp. w Londynie;

CEGLY i GLINY ogniotrwałej; KOKSY i WĘGLI kamiennych i kowalskich, oraz TEKSTURY smołowcowe i BLACHY żelazne do krycia dachów. —0 — 4620 -

Niecała Nr 8.

FABRYKA KWIATÓW

Marji Oledzkiej,

przysposobiła na obecny karnawał znaczny wybór kwiatów, garnitury balowe od rs. 3.—Lisicie paryżkie na tuziny i grossy. 3-6 — 24314 -

WAŻNA WIADOMOSĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI
na nadchodzący

KARNAWAL

otrzymaliśmy **WIELKI WYBÓR** Garderoby Męskiej:

Czarne garnitury: Frakowe, Tużurkowe i Żakietowe; Garnitury Myśliwskie i Ranne, oraz różne Palta zimowe i jesienne, różne Burki, Kurtki do polowania, Kurtki futrzane i t. p.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż się znajduje w Magazynie moim przeszło 500 sztuk Kamizelek aksamiitnych, płiszowych i kortowych, od Rs. 2 kop. 25 do Rs. 5.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linincenkow. 1-0-103-

KANTOR WEKSLU

I INTERESÓW BANKIERSKICH

JULJANA WILCZYŃSKIEGO,

Piac Bankowy

assekuruje 5 procentowe Pożyczki Premjowe.

licząc po kop. 50 od sztuki. 5-8 — 23737 —

WIADOMOSĆ

dla PP. Właścicieli Piekarni i Cukierni,

Cegła ogniotrwała,

w wielkim formacie, specjalnie wyrobiona do pieców Cukierniczych i piekarni, nadeszła do

SKŁADU MATERJAŁÓW BUDOWLANYCH

Józefa Bandurskiego i S-ki.

Aleja Jerozolimska Nr 39. 9-10-22926-

Produkta Wiejskie

„WANDA”

róg ulic: Ma-szałkowskiej i Jasnej Nr 56.

Dziś nadeszł świeży transport.

Pasztetów na sposób S-rasburski, Półgęsów litewskich i Wędlin, oraz S-rów litewskich, Indyków, Zwierzyny, Masła solonego i śmietankowego, Słoniny i Szynek marynowanych, Smalcu. Przytem polecają się wyborowe Konserwy jako to: Rydze, Grzybki, Groszek, Szczaw, Pomidory, Kurniszonny, wszelkie Komputy, Soki, Konfitury, marmelady, Jabłka, Grzyby i Owoce suszone, Miód na pudy i fanty, Jaja, Kasza ka. toflana, Okefiejisz i Bulion ukraiński z truflami. J. J. 5-6 — 24283 —

FABRYKA SZCZOTEK I PĘDZLI

ALEKSANDRA FEISTA,

ulica Senatorska, Nr 467, wprost kościoła św. Antoniego

Poleca Szczotki do zamiatania ulic z rośliny Piasawa, na praktyczność których zarząd miasta zwrócił swoją uwagę, a JW. Warszawski Jenerał Gubernator zezwolił na zalczenie takowych właścicielom domów.

Szczotki te, nietylko do zamiatania ulic służą, ale także okazały się bardzo praktycznymi we wszystkich zakładach przemysłowych, oraz w warsztatach, stajniach śpięchrzach, ogrodach i t. p. miejscach, a że trwałość materiału jest niezównaną, to też w cenie okazały się tańszymi od zwyczajnych miotł.

Ceny pomimo wysokiego kursu waluty zagranicznej za sprowadzany materiał z Ameryki, pozostają te same, nadzwyczaj umiarkowane. Sprzedają się: sztuka po kop. 40, 50, 60 i 75 kopiejek. 1-3 — 92 —

BLINY

ze świeżym kawiozem

wydawane będą w ciągu całego karnawału co Wtorki, Czwartki i Niedziele, poczynając od dnia 31 b. m.

W nowo otworzonej Restauracji

S. Zięciakiewicz,

Plac Teatralny Nr 7, na pierwszym piętrze. 2-5 — 24316 —



Piotr Słizyński,

udziela lekcje tańców salonowych u siebie w domu jakoteż po domach prywatnych i pensjach, również osoby bez względu na wiek, to jest do lat 50-ciu, z zastosowaniem nauki do tegoż wieku, sposobem najkrótszym wyczuwa w 20-tu kilku lekcjach 6-ieu tańców, najpotrzebniejszych. Ulica Podwał Nr 20 nowy na 1-szem piętrze. 1-1-23501

Zakład Naukowy

dla przygotowania do egzaminu wolno-wstępujących do wojska na prawach trzeciego rzędu.

Zapis na drugie półrocze roku szkolnego 1878/9 odbywa się codziennie przez Świąt w Kancelarji Zakładu przy ulicy Leszno Nr 25, drugie piętro od frontu, od godziny 8-tej do 7-mej po południu. — Przyjmują się pensjonarze i przychodni. 3-6-23303-

Fabrykant i Korrektor Instrumentów Smyczkowych

Józef Pötzl,

(dawniej H. Schuster),

Krakowskie - Przedmieście Nr 454, wprost kościoła Ś-tej Anny),

ma zaszczyt podać do wiadomości publicznej, iż posiada w swym Magazynie odpowiednią ilość Instrumentów smyczkowych różnych gatunków i cen, oraz prawdziwe struny włoskie, kalafonję, sordynki, smyczki i t. p. muzyczne przedmioty. **KORREKTĘ I WSZELKĄ REPARACJĘ** instrumentów smyczkowych wykonywa z pożądaną dokładnością i elegancją wykończeniem, — z czem poleca się Szanownej Publiczności

—6-22417— **J. PÖTZL.**

Lekcje tańca

udziela u siebie, jakoteż prywatnie. — Rynok Starego-Miasta Nr 26. Art. baletu. 3-6 — 24050 — **K. MINAKOWSKI.**

NAJEM EKWIPAŻY

H. GEYER,

przy ulicy Leszno Numer 26, po cenie przystępnej. 2-3 — 24457 —

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

Zjednoczonych Majstrów Krawieckich

w Warszawie, ulica Długa Nr 20 (550).

Posiada wielki zapas najnowszego fasonu gotowych Palt zimowych, Spodni, Szlafroków, Kamizelek, Tużurków, Fraków, Myśliwek, Marynarek, Burek i t. p., po cenach stałych, umiarkowanych, najściślej oznaczonych do istotnej wartości przedmiotu przez delegowanych biegłych.

Wszelką garderobę na obstalunek, tak z dostarczonego jak i miejscowego materiału przyjmuje się. 6-12 — 22313 —

3,100

Biletów 5% Rossyjskiej Pożyczki Premiowej PIERWSZEJ EMISSJI,

przypada do umorzenia po Rubli srebrem 125 w losowaniu, które odbędzie się w St. Petersburgu dnia 2/14 Stycznia 1879 roku,

Dla zapobieżenia straty, wynikającej z różnicy kursu, przyjmuje asekurację

po kopiejek **50**

od sztuki, a w razie wylosowania zamienia na niewylosowaną sztukę

KANTOR WEKSLU Hermana Gelda

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Świat Nr 51, dom hr. Stadnickiej.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwiane będą. 5-6-22913-

Koleje Żelazne.

	Odechodzą god. min.	Przychodzą god. min.
Warsz.-Wiedeń.		
Kurjer 2 klasowy	7 5 r.	8 50 w.
Osobowy 4 klasy	11 15 r.	5 55 p.
Osobowy 3 klasy	8 20 w.	9 20 r.
Warsz.-Bydgoska.		
Osobowy 4 klasy	6 15 r.	9 45 w.
Osobowy 3 klasy	2 35 p.	2 45 p.
Osobowy 3 klasy	1 45 w.	8 40 r.
War.-Terespolska.		
Pocztowy 3 klasy	11 23 r.	6 40 w.
Kurjer 2 klasy	3 45 p.	1 35 p.
War.-Petersburska.		
Osobowy 2 klasy	10 23 r.	9 20 r.
Osobowy 3 klasy	5 53 w.	4 3 p.
Pocztowy 3 klasy	10 33 w.	6 43 w.
Nadwiślańska do Mławy.		
Tow.-osobowy	7 6 r.	9 14 w.
Pocztowy	6 30 w.	9 51 r.
Nadwiślańska do Nowła.		
Pocztowy	1 36 p.	3 58 p.
Tow.-Osobowy	10 40 w.	5 55 r.
Obwodowa.		
Z dworca Wiedeń.	12 55 p.	10 25 r.

Były Kupiec w Kijowie,

obecnie stale zamieszkały w Warszawie, wyjeżdża na kilka tygodni do Moskwy i Kijowa, gdzie może załatwić różne polecenia, jak: przyjąć lub dopełnić obstarunki, zrealizować należności i t. p. — Osoby interesowane zechcą zgłosić się osobiście, codziennie od godz. 9-tej do 4-tej; lub nadesłać swój adres na ulicę Hożą, róg Kruczej, Nr 12B, mieszkania Nr 3 na parterze, a to do dnia 10-go Stycznia r. b. 2-2-24427-

Tanio i elegancko

wyrabia M. Krochner, krawiec męzki, na Krakowskim-Przedmieściu Nr 31, 1-sze piętro,

UBRANIA

z własnych zagranicznych towarów. — 24395-2-6

Najem Karet

w Hotelu Krakowskim

po cenie przystępnej. 2-3 — 24458 —

KALENDARZE JÓZEFA UNGRA NA ROK 1879.

KALENDARZ

WARSZAWSKI ILLUSTROWANY POPULARNO-NAUKOWY.

Wydany obecnie kalendarz na rok 1879 liczy 34-y rok swego istnienia, mieści w sobie starannie opracowany dział informacyjny oraz artykuły cenniejsze w literaturze naszej pisarzy.

Oprócz tego, obok działu informacyjnego, mieści się tak zwany „Przewodnik warszawski,” który ze względu na rozmaite wiadomości i informacje, jakie w sobie obejmuje, z nową refermą sądową, zarówno dla osób z prowincji do Warszawy czasowo przybyłych, jak i dla stale zamieszkałych jest nader pożytecznym.

Wszystkim nabywcom Kalendarza Ilustrowanego, odstępuje się jako PREMJIUM, za dopłatą dwóch rubli sr., wytwornie wykonaną rycinę chromolitografię z pięknej akwareli Juliusza Kossaka pod tytułem: „Puk, Puk, w okieneczko,” Kapujący zamieszcowi, chcąc rycinę otrzymać franco, starannie na wałku opakowaną, zechcą oprócz wspomnianych dwóch rs., nadesłać kop. 50, na koszt przesyłki. Szczegółowy prospekt tego premjum mieści się w ogłoszeniach kalendarza na kolorowej ćwiartce.

Cena kalendarza kop. 50.

DZIENNIK

Cena egzemplarza ozdobnie oprawionego, kop. 30.

KALENDARZ SCIENNY

Cena egzemplarza kop. 15.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i kioskach

Uwaga. Osoby zamieszkałe na prowincji, jeżeli pod adresem wydawcy nadeszła rubla sr. jednego na powyższe trzy kalendarze, takowe wysłane im zostaną franco, jeżeli zaś nadeszła należność na którykolwiek egzemplarz pojedynczy, w takim razie uprasza się o dołączenie po kop. 10 do każdego egzemplarza, na koszt przesyłki.

Adres: Józef Unger, Warszawa, Nowolipki Nr 2406 (3).

6-6

Do Fabryki Kwiatów, poszukuje się

15 PANIEN,

oraz Uczennic na stałe i na przychodnia. T. Górski Długa Nr 4. —166-1-3

Potrzebne są

PANNY

zaraz, podreżne i do nauki, do pracowni sukien i strojów F. Zaskiej, Trębacka Nr 5, zielone znaki. —137-1-3

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny Wheelera et Wilsona, do Magazynu A. Frybes, Nowo-Senatorska Nr 5 nowy. —139-1-2

Potrzebna jest

PANNA

do negliży, do szycia na maszynie i do nauki. Krakowskie Przedmieście Nr 394, pałac Kazimierowski —Kozłowska. —99-1-1

Potrzeba jest pięć

PANIEN

do zawiązania karmelków, od lat 14 do 16. —Ulica Świętojerska Nr 12 lit. A, w fabryce cukierników Franz Ryger. —114-1-1

12 PANIEN,

podreżnych i do nauki, potrzeba jest do fabryki bielizny, Leszno Nr 19, —zajęcie stałe. —142-1-3

DO TYFLISU

potrzebni są uzdolnieni: Cukiernik, który zna się na wyrobach tak z cukru jak i z ciasta; Bufetowa umiejająca czytać i pisać po rosyjsku; Dziewczyny dwie do posługi dla gości w zakładzie i Fryzjerka umiejająca dobrze czesać i znająca dobrze wyroby z włosów. —Dowiedzieć się można w hotelu Lipskim pod Nrem 6; od godz. 8 do 10 rano i od 5 do 8 wieczorem. —123-1-3

Nauczyciel francuzkiego języka

w gimnazjum, korzystając ze swobodnego od zatrudnienia czasu, pragnie udzielać lekcje na pensjach i prywatnie. —Zadania piśmienne przyjmują się pod adresem: Ulica Żelna, w 3 gimnazjum męzkim, Nr 18. Juliusz Tollwo. —111-1-3

Potrzebny jest

NAUCZYCIEL,

do samych początków, na trzy godzin dziennie. — Ulica Królewska Nr 41, 1-sze piętro, lewa oficyna. —138-1-1

NAUCZYCIELKA

Instytutka, udziela lekcji przedmiotów klasycznych i języków, oraz przygotowuje panienki do egzaminu. —Freta-Szeroka Nr 7, mieszkania 17, w oficynie na 2-m piętrze; od godz. 11 do 3. —152-1-3

Student Uniwersytetu,

Rosjanin, filolog, zechce dawać lekcje lub korepetycje wszystkim przedmiotów, w zakresie gimnazjalnym. —Ulica Kamienna Nr 3, mieszkania 30. —Student N. O. —141-1-6

CZŁOWIEK

w sile wieku, mogący złożyć odpowiednią kaucję i posiadający języki: polski, ruski i niemiecki, poszukuje miejsca kassjera, magazyniera lub też odpowiedniego miejsca. —Osoby interesowane adresy swe składać mogą w redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. S. L. —105-1-6

Młody Człowiek,

Urzędnik, zechce sobie przygotowywać do gimnazjum i udzielać korepetycji. —Adres: X. Z. w redakcji. —119-1-1

Rządca gospodarczy,

który zarządzał większymi majątkami przez lat 20 w W. Księz. Poznańskim, posiadający chlubne świadectwa, poszukuje zaraz lub od 1-go Kwietnia r. b. innego miejsca. —Łaskawe oferty pod lit. A. N. 444, uprasza w ekspedycji Kurjera Warszawskiego. —136-1-3

Buchhalter,

obznajmiony z prowadzeniem ksiąg, oraz posiadający języki: polski, rosyjski, francuzki i niemiecki, poszukuje zajęcia w godzinach wieczorowych. —Oferty proszę składać w redakcji Kurjera pod lit. K. L. —151-1-3

Potrzeba zaraz

SUCZNIÓW,

do fabryki wyrobów galanterijno-koszykarskich, pod firmą „Wanda,” przy ulicy Hożej Nr 15, —którym fabryka oprócz bezpłatnej nauki, da przywoity stół i mieszkanie; przyjmowani będą niemłodszy jak lat 15. —160-1-6

Potrzebny jest

Wspólnik z kapitałem 5 - 6000 r.

do fabrykacji artykułu, który zawsze i w wielkiej ilości odchodzi. Kapitał może być wplacany ratami, gwarancja pewna. Udział osobisty nie jest konieczny wymagany. Adresy uprasza się składać pod lit. R. O. 123, w Warsz. Agenturze Ogłoszeń, Senatorska 22. Damy; któreby chciały zajmować się sprzedażą w sklepie, mogą mieć zapewnione stałe i korzystne zatrudnienie. 1-2-190

Potrzebna jest

GOSPODYNI,

obeznana z chowem cieląt, trzody chlewnej i drobit. —Wiadomość w kantorze S. Malhomme et Comp. —Wierzbowa Nr 4. —173-1-3

Student Uniwersytetu,

zechce udzielać na godziny korepetycji z przedmiotów gimnazjalnego kursu, głównie zaś z łaciny i ruskiego. —Adresować do Kiosku, vis-à-vis Wiedeńskiego banku, na rogu Jerozolimskiej, pod literami A. B. —188-1-3

Potrzebny na prowincję

Dystylator praktyczny,

z dobrymi świadectwami; dowiedzieć się można przy ulicy Solnej Nr 4, mieszkania 4; od godziny 2 do 4. —184-1-3

MAMKI

młode, brunetki, świeże położnice, z obfitym pokarmem, są u anaszerki. —Ulica Krucza Nr 13. —159-1-3

KROJU SUKIEŃ

damskich, podług metody rzeczywiste francuzkiej, wyucza bez żadnych szumnych przechwałek, z całą sumiennoscia w 14 lekcjach Kostecka w pracowni swej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna, drugie piętro, nad magazynem mebli, w lokalu Nr 36. —51-1-6

Suknie balowe

w 24 godzin odrabiają się w pracowni A. Kielanowskiej, róg Krakowskiego - Przedmieścia i Podwala Nr 97 nowy. —Tamże nabyć można Suknie welniane tanio od rs. 9.—Panny uzdatnione znajdują stałe zajęcia. 1-3-129

Jest do sprzedania

BIBLIOTEKA,

składająca się z dzieł polskich, francuzkich, niemieckich, odnoszących się do historii Polski. Katalog przejrzeć można codziennie od godziny 11-tej z rana u Studenta Uniwersytetu K. D. —Ulica Leszno Nr 18, Stróż wskazuje. 1-6-28

Nieruchomość

pod Nrem 1576 lit. A, w Warszawie, przy ulicy Brackiej położona, składająca się z domu frontowego murowanego, o 2-ch piętrach i 2-eh oficy w podwórzu, murowanych, wystawioną jest na sprzedaż publiczną w drodze działoł, w Sądzie Okręgowym Warszawskim, wydziału 4-go, przy ulicy Miodowej Nr 493, w dniu 2 (14) Stycznia 1879 roku o godzinie 10-tej zrana. Licytacja zaczyna się od summy szacunkowej przez biegłych na rs. 42,940 kop. 46 ustanowionej. Część szacunku postąpionego w ilości 1/10 ma być zaraz po licytacji złożona. Pragnący powziąć bliższą wiadomość, zechcą się zgłosić do współwłaściciela A. Bandtkiego, ulica Sołna Nr 12, lub do Komisarza Sądowego Grzędzińskiego, ulica Żorawia Nr 22. —22964-21-25

OBWIESZCZENIE.

W dniu 16-m b. m. sprzedana zostanie przez publiczną licytację Osada fabryczna na Kamionku, należąca niegdy do p. Roznieckiego. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 15,000. Wiadomość u kierującego sprzedażą komisarza Sądow. Krasuskiego w domu goźcie Eldorado. 1-3-133

PANNY

potrzebne są zaraz do szycia na maszynach i do nauki. —Krochmalna Nr 33, w nowej bramie, mieszkania Nr 5, drugie piętro. —24394-3-3

Potrzebna jest

PANNA

do maszyny i podreżna do bielizny, na Nową Pragę, do pani Sziabińskiej, w domu Kuroskiego Nr 7. —24397-3-3

Potrzebne są

PANNY

zaraz do szycia kapeluszy ryżowych, bastowych i słomkowych, oraz i do nauki. —Ulica Żelazna Nr 31 nowy, mieszkania 6, wejście przez sieni, pierwsze drzwi na lewo. —24326-3-3

Student Uniwersytetu,

zechce udzielać lekcje lub korepetycje. —Świętojerska Nr 12, wiadomość u stróża lub w Kiosku naprzeciw Miodowej pod lit. S. D. —24322-3-6

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do księgarni, znający język niemiecki. —(W. Olawski) Nowy-Swiat Nr 57. —24344-3-3

Potrzebny jest

OGRODNIK

na prowincję, obeznany mianowicie z hodowlą drzew owocowych. —Interesanci zgłosić się zechcą: ulica Królewska Nr 9, do W. Ordegi. —24354-3-6

Potrzebna jest

NAUCZYCIELKA,

Polka, z patentem, posiadająca dobrze język francuzki. —Wiadomość: ulica Widok Nr 9. —24404-3-3

Potrzebny jest

Młodzieniec

do lat 16-tu wieku, umiejający biegle pisać po rusku na aplikację do Sądu Gminnego, w blizkości Warszawy. Bliższa wiadomość o warunkach w kantorze bankierskim Karola Gębickiego, obok hotelu Saskiego, Krakowskie-Przedmieście Nr 37 nowy. —24419-3-3

Zdolni Tokarze i Uczniowie

tokarscy, znajdują zajęcia za przyzwoitym wynagrodzeniem w fabryce lasek. —Wiadomość: Długa Nr 43, w kantorze fabryki, przez cały dzień, oprócz od 12 do 3 w poindnie. —24179-4-6

PARYŻANKA

poszukuje zaraz miejsca na wieś, za lektorę lub do towarzystwa młodej osoby, lub osoby w podeszłym wieku, za rs 220 rocznie.—Ofer- ty upraszam składać w redakcji Kurjera War- szawskiego pod lit. C. Z. —24367—3—3

Dziewczeta i Chłopcy,

znajdą stałe zatrudnienie w fabryce szczonek i pedzli Aleksandra Feista, przy ulicy Sena- torskiej Nr 467 w Warszawie.—Wynagrodzenie z dniem pierwszem, stosownie do do- ności i chęci. —24167—3—5

SKŁAD

słomianek i chodników przy składzie szczonek i pedzli Aleksandra Feista,

ulica Senatorska Nr 467 w Warszawie, otrzymał zakupione na Wystawie Paryskiej SŁOMIANKI tak zwane przed salonowe, bardzo pozorne, w różnych kolorach i rozmiarach, wyrobione z włókna manilowego ame- rykańskiego, oraz włosiane, dotąd w Warsza- wie nieznanne, a te utrzymują ciepło w nogi, przeto używane są w powozach i wagonach, uznane na Wystawie za praktyczne i trwałe. —24166—3—6

Kalosz gumowe,

w różnych fasonach, po cenach stałych fa- brycznych.

PP. handlującym odstępnie się rabat, polecają

F. Wierzbicki i S-ka,

rog Wierzbowej i Trębackiej. —23550—6—6

Żórawia Nr 22, BOGUCKI

sprzedaje siano po rs. 1 kop. 35 i słomę tar- ganą po 80 kop. cetnar z odstawa na miejsce, w partjach nie mniej jak 12 cetnarów Wa- ga w Warszawie u W. Łapińskiego (Aleje Jerozolimskie) a więc kupujący osobiście przy wadze być może. —23916—5—9

Ważna wiadomość

dla fabryk kwiatów sztucznych.

Transport LISCI różnego gatunku wyprze- dają się po nader umiarkowanej cenie.—Ulica Bonifratska Nr 11, stróż wskaże. 3—3—24336—

Skład Win Braci Kempner, Długa Nr 5,

WINA KRYMSKIE

w wyborowych gatunkach i sprzedaje:

Wina białe, wytrawne, począwszy od rs. 1 kop. 20 za garniec, lub kop. 30 za butelkę, oraz słodkie i wytrawne czerwone, od rs. 1 kop. 35 za garniec, lub kop. 35 za butelkę i wyżej.

Posiada także na składzie Wina Szam- pańskie, Krymskiego wyrobu, z napisem Grand Vin Mousseux i ruskie Szampańskie, w cenie od rs 1 do rs. 2 za butelkę, które zagranicznym w dobroci wcale nie ustę- pują.

PP. Kupeom przy odbiorze większych par- ti, odstępnie stosowny rabat. —23668—7—12

Do sprzedania

dwa Szczeniaki białe, (wyżyły), z rasy Ce- trów. — Wiadomość: ulica Chmielna Nr 22, stróż wskaże, widzieć można od 12-tej do 5-tej godziny. 3—3—24378—

500 rs. kaucji,

lud więcej może złożyć młody człowiek han- dlowy, poszukujący od 1-go Stycznia 1879 r. odpowiedniej posady, obeznany z różnemi ga- lęziami handlu. Wiadomość: ulica Nowo- grodzka Nr 13 domu, 4 mieszkania, od 9 ra- no do 12. 24401—2—6

Obrazy olejne,

starożytnego pendzla, do sprzedania z powodu braku miejsca.—Wiadomość przy ulicy Nowo- lipie Nr 54, u rzadcy domu. —24377—3—3

Fortepian

o półśrodkowej oktawy, krótki, do sprzedania za rs. 115.— Ulica Długa Nr 23, w ostatniem podwórzu, drugie piętro na drawo. —24309—3—3

Na Marszałkowskiej pod Nrem 69.

Nie mogą wystarczyć miła i śmietanki, powiększona została krowiarnia. Panie po- trzebujące dla dzieci, chorych lub gospodar- stwa, niech się zgłaszają aby umowę zen na zawrzeć z pierwszym, na 1-igłeczki lub tż obowiązuje się odsyłać w naczyniach zamy- kanych —24414—3—3

W dobrach Siemienice i Łęki, Sie- mienice o wiorst 8 od miasta Kutna, Łęki o wiorst 8 od stacji kolei Pniewo, stałe na sprzedaż

40 sztuk wołów roboczych,

począwszy od 1-go Grudnia r. b., do 1-go Kwietnia roku następnego. —22572—4—6

FABRYKA SAMOWARÓW

F. SOKOŁOWA,

przyjmuje do pobielania samowary, rądle i do- rabia kominki, spodki i galeryjki; posiada znaczny zapas nowych, przyjmuje w zamian stare.—Ulica Sienna Nr 5. —20554—3—3

DOM

trzech piętrowy murowany, w punkcie han- dlowym, jest do sprzedania zaraz, na dogo- dnych warunkach. Wiadomość w sklepie norymberskim pod Nrem 7 przy ulicy Trę- backiej, w tem domu są sklepy z wystawami do wynajęcia każdego czasu. —23104—7—10

Rekawiczki balowe,

długie, po cenach bardzo umiarkowanych.— Ulica Senatorska Nr 15, w domu p. Szmaika. —24231—1—3

Dla panny lub wdowy, zaraz do odstąpienia

DYSTRYBUCJA

z elegancją urzędzeniem, egzystująca od lat kilku.—Wiadomość na miejscu, Szpitalna Nr 2. —24462—2—3

SUKNIE BALOWE,

tarlatanowe, w rozmaitych kolorach, stalować można w cenie za już gotową od rs. 10 i dro- żej, stosownie do ubrania; w zakładzie A. Ga- leckiej.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w sieni przechodniej, w domu zwanym Roczlera. —24340—3—3

SKŁAD WĘGLI i DRZEWA

OPALOWEGO,

przy ulicy róg Sewerynowa i Aleksan- drji Nr 12, poleca węgle krajowe i za- graniczne, w najlepszych gatunkach, po ce- nach od kop. 75 do rs. 1; dostawa jak naj- śpieszniejszą, wozy pod zamknięciem, za mia- rę i wagę ręczną A. Maciejowski. —24151—3—15

Jest do sprzedania

KAWIARNIA,

za bardzo przystępną cenę.— Podwale Nr 26 nowy. —24347—3—3

Do sprzedania:

Nadesłany ze wsi świeży puch, tamże szu- ba męzka psami sybierskimi podbita, z ko- nierzem i odnową niedźwiadkową, w dobrym stanie. — Wiadomość między godziną 2-gą a 4-tą po obiedzie, przy ulicy Elektoralnej pod Nr 1-m, mieszkania Nr 10. 1—3—162—

Do sprzedania przy ulicy Żórawiej Nr 16

SZESLONG

safianem kryty, Stół jadalny rozsuwany, na 10 osób, jesionowy na orzech. sześć krześel wiedeńskich ciemnych, wszystko mało używa- ne. Widzieć można każdodziennie od 12 do 3 do południu; stróż wskaże. 1—1—100—

Jest do sprzedania

Klacz

wierzchowa, czystej krwi arabskiej, 5-letnia ze świadectwem, kupiona ze stajen sultań- skich. Tamże jest do sprzedania koń powo- zowy, ujeżdżony, również i pod wierzch.— Ulica Mokotowska Nr 5048, mieszk. Nr 4. 1—3—161—

Jest do sprzedania

Ogier siwy,

siedmioletni, mierzyni, zdalny do zaprzęgu i do jazdy konnej.— Wiadomość w Łazienkach, u Feldfebla 11-tej rotacji Lejb-Gwardji pułku Li- tewskiego. —165—1—3

Medal 1-szej klasy i dyplom honorowy na Wysta- wie w Filadelfji 1876 roku

VASELINA

nie waga jejzenia i to stanowi jej wyższość w prównaniu z tłuszczem. Gazeta Lekarska z d. 7 Lipca 1877 r. Prof. Dr Girszowi. używana jako najlepsza pomada do włosów i w ogóle w chorobach skórnych: w lisza- jach, skaleczeniach, ranach wyborny środek przeciwko odmrożeniu. Składom Aptecznym, p. Aptekarzom: handlującym st. sowny rabat. Cene kop. 25, 50, 2.50.

Główny Skład w Warszawie u Juliana Berg

Miodowa 10, przy Składzie Maszyn. Ostrzeżenie! Wykryte za granicą liczne fałszowania i podrabiania Vaseliny. 1—0 — 23974 —

Podaje się do publicznej wiadomości, iż

Fabryka Obić Papierowych, Rolet i Papierów kolorowych

KAROLA DIDIER

przy ulicy Nowowiejskiej Nr 8,

z dniem 28 Grudnia 1878 roku, przeszła na własność PP. Karola Didier i Leopolda Michałowskiego, a znacznie powiększona po sprowadzeniu nowych maszyn i modeli, prowadzoną będzie w tymże samym jak dotychczas lokalu pod firmą Karol Didier & Comp.

Fabryka spodziewając się, że z powiększeniem produkcji nie straci, obniżając do- tychczasowe ceny swych wyrobów, poleca swe usługi PP. Handlującym jak i za- szczycającej ją swemi względami Szanownej Publiczności. 1—3 — 144 —

Polecamy świeżo otrzymaną fotografię z obrazu

J. Matejki

BITWA pod GRUNWALDEM

w trzech formatach.

największy (Extra format) po rs. 12.
średni (Folio format) po rs. 4.
najmniejszy (Pół folio format) po rs. 2.
Fotografie te mogą być na miejscu oprawione w ramy według życzenia.

Altenberg i Robitschek.

Krakowskie-Przedmieście Nr 41.

VÉRITABLE RACAHOUT DES ARABES

de DELANGRENIER, 53, rue Vivienne, Paris.

Prawdziwe Racahout Arabskie przygotowane przez P. Delangrenier, pożywienie wzmacniające dla dzieci i podtrzymujące siły osób słabiej kon- strukcji podlegających chorobom piersiowym, cierpiącym na osłabienie żo- łądka i bezkrwistości, jest przyjemnem w użyciu jako pierwsze śniadanie. Składy we wszystkich ważniejszych aptekach.

Gazeta Lekarska.)

—2637—11—0

Pralnia Bielizny i Koronek

JÓZEFY KASZUBIŃSKIEJ,

21. Aleksandra 21.

obok szpitala dla dzieci

została znacznie powiększoną i poleca się względem Szanownej Publiczności. Wszelkie roboty, jako to: bielizna damska i męzka, spódnice, suknie balowe, peniary- zaboty, czepeczki, koronki etc, etc., wykonywa pralnia po cenach umiarkowanych.

Pralnia udziela lekcji i poszukuje Panien do nauki. 2—6 — 24482 —

Tran Szwedzki Parowy Cod Liwer Oil.

Apteka H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska wprost Miodowej, otrzymała świeże transporta Tranu Szwedzkiego parą wydzielanego, oraz Tran z Bergen wyłącznie do użytku lekarskiego otrzymywane. Tran w połączeniu z wszelkimi używanymi preparatami, podług najnowszych przepisów przygotowany, oraz w kapsułkach, apteka utrzymuje w odpowiednim zapasie.

H. Kucharzewski, Mag. farm.

5—12—22983—

Ulica Miodowa, Nr 490/1, dom JW. Lessera.

PIECE ŻELAZNE

od najmniejszych i najtańszych, aż do najzdobniejszych i najwykwintniejszych, najlepszej konstrukcji, przedstawiające mianowicie w opale wielką oszczędność, w wielkim wyborze nadeszły, oraz

KUCHNIE ŻELAZNE

najnowszej i najpraktyczniejszej konstrukcji, od najmniejszych dla osób pojedynczych, aż do największych dla restauracji, ozdobne i farsie także przynoszące znaczną oszczędność w paliwie, wielkiej trwałości i mało miejsca zajmujące

poleca:

H. KRAFT.

BIURO TECHNICZNE, SKŁAD MASZYN I WYROBÓW TECHNICZNYCH
DLA POTRZEB ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH I DRÓG ŻELAZNYCH.

Egzystujące od roku 1866.

7-0 - 22705 -

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

Ulica Miodowa, Numer 490/1.

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

J. Mrozowskiego,

Miodowa Nr 6.

Ma zaszczyt polecić

Słynną

WODĘ KOŁOŃSKĄ ELSNEROWSKĄ,

W niczem nieustępującą prawdziwej kolońskiej.

12-0 - 19120 -

Administracja Huty Szklanej Libertów

F. PIETSCHMANN,

poleca ze składu swego, Tłomackie Nr 3, butelki do wina, portera, piwa, wody sodowej it. p. w różnych gatunkach, po cenach fabrycznych
Wszelkie zamówienia przyjmują się. 15-0 - 20876 -

Tran Rybi

tak żółty, jako też i biały parowy

poleca

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

Ludwika Spiessa i Syna

przy Placu Teatralnym obok kościoła S-go Andrzeja (Panien Kanoniczek) Nr 464/5. 16-32 - 20902 -

NOWY-SWIAT Nr 41.

HANDEL PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ

ALEXANDRA LIPINK

Zaopatrzone w wielki dobór Perfumerji i Kosmetyków z najwięcej renomowanych fabryk: Paryża, Londynu, Wiednia i Kolonji, odznaczający się ogromnym wyborem najnowszych i najmniejszych przyborów toaletowych w świecie eleganckim używanych i niezbędnych do codziennego użytku.

NOWY-SWIAT Nr 41.

3-6

- 22558 -

FABRYKA WYROBÓW

Koszykarsko-Galanteryjnych

Augusta KOCH,

istniejąca obecnie w Warszawie, przy rogu ulic: Ciepłej i Krochmalnej w domu własnym Nr 1008 (25 nowy), a od 13-tu lat już przy ulicy Grzybowskiej Nr 19.

Posiada na Składzie znakomity zapas wszelkich wyrobów w zakresie koszykarski wchodzących, tak galanteryjnych jak i zwykłych, między którymi są: Walizki do podróży, Kosze do bielizny, salonowe i zwykłe, Wózki dziecięce, Zardynierki różnych fasonów, Stoliki i Koszyzki do robót damskich i do Papierów, Parawany, Etażerki i Kolyski ozdobne. — Obstalunki na Prowincję i do Cesarstwa wykonywają się jaknajakuratniej. — Kupujący otrzymują odpowiedni rabat.

Z czem poleca się Szanownej Publiczności August Koch.

4-6-23074-

PLACE

dziedziczne do sprzedania.

przy targu Witkowskiego (Nowym Grzybowie) położone i graniczące ze stacją Towarową drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej i Bydgoskiej, a mianowicie:

1-szy zawiera łokci kwadratowych 3921 1/2, z frontem, od targu łokci 67 1/2, a od ulicy Miedzianej, łokci 58. Cena rs. 6450.

2-gi łokci kwadratowych 2731 z frontem od ulicy Miedzianej łokci 37. Cena rs. 3600

3-ci łokci kwadratowych 11,208, z frontem od targu łokci 115; na placu tym znajduje się dom frontowy drewniany, w którym mieści się bawarja, a przy niej ogród z kregielnią. Cena rs. 18,000.

4-ty łokci kwadratowych 4571, z frontem od targu łokci 46. Cena rs. 6000.

5-ty łokci kwadratowych 4634 1/2, z frontem od targu łokci 46. Cena rs. 6000.

6-ty łokci kwadratowych 3413 3/4 z frontem od targu łokci 57, a od ulicy Wroniej łokci 57 1/2. Cena rs. 6000.

7-my łokci kwadratowych 2876 z frontem od ulicy Wroniej łokci 46. Cena rs. 3600.

8-my łokci kwadratowych 30,663 3/4, z czterema frontami, od ulicy Pańskiej łokci 95, od ulicy Okopowej, wzdłuż stacji towarowej, łokci 239, od ulicy Siennej, łokci 145, i od ulicy Wroniej łokci 168, łącznie frontu łokci 647. Na placu tym jest dom drewniany parterowy z zabudowaniami gospodarskimi. Cena rs. 60,000.

Ceny powyższe są ostateczne. Całkowita należność, przy podpisaniu kontraktu, wymagalna.

Wiadomość przy ulicy Chmielnej w domu Nr 8, mieszkania 9, codziennie, z wyłączeniem świąt i niedziel, od godziny 4-tej do 6-tej po południu.

Wszelkie pośrednictwo osób trzecich zupełnie się wyłącza.

4-6 - 20848 -

Niniejszem zawiadamiamy, że wyłączną sprzedaż naszych wyrobów, powierzyliśmy na całe Królestwo Polskie pp. F. Wierzbicki i S-ka.

Akcyjne uprzywilejowane Towarzystwo specjalne

dla Dróg Żelaznych

L. Sazonof i S-ka.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zawiadamiamy, że przyjmujemy obstalunki na ceraty do wybijania wagonów, ceraty posadzkowe i chodniki, dywany i chodniki z masy korkowej, ceraty lakierowane czarne, na jedną i dwie strony, różnej grubości, dla pp. Siodlarzy, Ry-marzy, Szewców, Czapników; daszki do czapek i kołpaki oficerskie, jak również wyksatyny dla chorych i szpitali, wyksatynokoloro we sygnałowe dla dróg żelaznych; brezent czyli płótno nieprzemakalne i niepalne, kieszki i pasy parcienne i t. p. — Ceraty podług żądanych rysunków, wykonywają się najmniej łokci 200.

CENY STAŁE FABRYCZNE.

POLECAJĄ

F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

23549-3-3

W końcu r. z. nastąpiło rozwiązanie spółki mojej w interesie prowadzenia Magazynu mebli używanych, przy ulicy Marszałkowskiej pod Nr 60. Osmielony zaufaniem i poparciem publiczności jakich firma moja doznawała, postanowiłem wkrótce założyć Magazyn z temi samemi tendencjami jakie mna kierowały przy otwarciu pierwszego, głównie pośredniczenia w kupnie i sprzedaży mebli maloużywanych, oraz ich wynajmie, poprzestając na możliwie małych przy tej operacji korzyściach, o czym uprzedzając, mam honor prosić osoby mające do zbycia meble mało używane, dobrego wyrobu, oraz przedmioty do ozdoby mieszkań służące jako to: Lustra, Zegary, Brązy, Dywany, Lampy i t. p., ażeby raczyli zgłaszać się, czy to osobiście, czy też za pośrednictwem korespondencji. — Ulica Niecała Nr 4, mieszka. 8.

1-0-101- **Juljan Załęski.**

Rs. 2,000 albo 2,500, jest do umieszczenia na nieruchomości w Warszawie na pierwszy numer po Tow. Kred. Mias. Warsz., bez pośrednictwa osób trzecich. Procent bardzo umiarkowany. — Wiadomość: Nowy-Swiat Nr 68, prawa oficyna 1-sze piętro Nr 10 mieszkania. 1-1-46-

Do nowo-otworzonej **SZKOŁY** klasowej izraelskiej przyjmuje panienci przychodnie, jakoteż i stałe, zapewniając jaknajtroskliwszą macie:zyńską opiekę, oraz konwersację francuzką i niemiecką i muzykę. Na ządanie uczennice mogą być przygotowane do zakładów naukowych. — Utrzymujący szkołę **M. Kieror.** Ulica Bagno Nr 1, wprost Świętokrzyskiej. 1-4-149-

Obstalunki Kucharskie. Kuchmistrz, który pełnił swoje obowiązki w domach pierwszorzędnych, przyjmuje obstalunki, tak jak lat przeszłych, na własnej kuchni i naczyńmi lub na miejscu wykonywa akuratanie, punktualnie i za przystępną cenę. Jerozolimka Nr 18B. — **Ap. Gutowski.** 1-3-93-

Nr 20. Długa Nr 20. **Pralnia Warszawska** Przyjmuje do prania koszule, kołnierze, firanki, koronki, stołową bieliznę, wyprawy oraz wszelką inną. Domom familijnym, dającym większe partie ustępuje rabat. Zarząd zmieniiony, ekspedycja spieszna i akuratan. Krochmal nadający gład bieliznie sprzedaje się funt kop. 20, w kantorze Pralni. 1-4-135-

PRZEDSIĘBIERSTWO DOSTAWY NABIAŁU S. Żukowski i Sp. Trębacka Nr 4. Z dniem nowego roku rozpoczęło rozwożenie nabiału po gospodach i domach prywatnych, jak również rozprzedza z wózka, w butelkach, mleka i śmietanki, po cenach: za kwartę mleka od 7 1/2 — 9 kop., a śmietanki 20 kop. — W kantorze przyjmuje się zamówienia oprócz nabiału, na ładyki, Prosięta, Pulardy, Powidła i t. p., a także na Węgiel kamienny i Drzewe opałowe. 1-3-132-

Eteczy wojskowe, razem za rs. 100. Palto zimowe na futrze prawie nowe, trzy garnitury surdutowe, palto jesienne i mundur prawie nowy. — Wiadomość: ulica Karmeliszka Nr 4 lit. C 1-sze piętro. 1-2-118-

Do sprzedania: Salopa jedwabna sybierskimi lisami podbita, mało używana, kołnierz i mufka sobolowe, materia żółta na suknię balową, koleżki i medalion opalowe brylancami wysadzane, paltoelek aksamitny, oraz inne przedmioty do garderoby damskiej służące; oraz lichtarze srebrne, obeirzeć można przy ulicy Granicznej Nr 10, mieszkania Nr 6, w oficynie na 2-m piętrze, od godz. 11-tej do 3-ciej. 1-3-115-

Dla Księży lub Amatorów, do sprzedania **Organ Paryzki,** o 10 registrach. — Wiadomość u p. Hinza fortepianisty, Nowy-Swiat Nr 18. —128-1-3

Maszyna do szycia Wheeler et Wilsona, do sprzedania. — Widok Nr 2, mieszkania 17. —187-1-2

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Plac Teatralny Nr 745 (nowy 5).

Do sprzedania Dwa wielkie Dobra na Wołyniu,

w ogóle czarnoziem i grunta pszeniczne, lasu dębowego materiałowego zdolnego na podkładki, belki i t. p., w części znajduje się las sosnowy; wory i wszystkie budowle administracyjne w dobrym porządku, młyn i staw rybny lub rzeczotka: fruktowe ogrody i t. p. Tudzież jedno Dobra w Polsce przy rzece Bug, o pół godziny jazdy koleją i o godzinę jazdy od kolei. — Szczegółowe wiadomości, oraz plany Dobra, można odebrać przy ulicy Chmielej Nr 40, mieszkania Nr 11, od godz. 7-mej do 11-tej z rana i od 3-ciej do 9-tej po południu. 1-2-30-

Rs. 200 i więcej temu, kto podejmie się wyrobić posadę. — Adresy proszę składać pod lit. A. w redakcji Kurjera. —120-1-1

ALGIERKA podbita sobrami amerykańskimi, z czarnem pokryciem, prawie nowa, na mężczyznę średniego wzrostu, jest do nabycia, za bardzo przystępną cenę. Potrzebna jest również bona francuzka na demi-places. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 2A, stróż wskaże. 1-2-155

Przyjmuje wszelkie obstalunki: **zawierania podłóg i posadzek,** oczyszczania okien i sufitów, wygubiania wszelkiego rodzaju robactwa, usługi lokajską na wieczory i wesola; wykonywa roboty jaknajspieszniej i z wszelką akuratanością. **Ulica Aleja Jerozolimka Nr 21.** **Jan Kewicz.** 1-6-158-

POWÓZ cztero-osobowy z 4-ma kołami zapasowemi, w bardzo dobrym stanie do sprzedania za 300 rubli. — Wiadomość w Dystrybucji Hotelu Saskiego. 1-3-174-

Do fabryki powozów w Tyflisie, potrzebni są zaraz na rok lub dwa

Dwaj Kowale powozowi, dobrze w swym fachu wykształceni i dobrej konduity. — Oprócz kosztów podróży, pobierać mogą płacy miesięcznie rs. 50 do rs. 60. — Wiadomość przy ulicy Ogrodowej Nr 21; stróż Mateusz wskaże. —172-1-3

Do sprzedania zaraz **P A W'** z pięknym ogonem, za niską cenę. — Wiadomość: Chmielej Nr 68, u właściciela domu. —131-1-2

BRYCZKE mała, lekka, pojedynkę, ktoby miał do zbycia, zechce zostawić adres swój w redakcji niniejszego pisma, pod literami J. B. —108-1-3

Przy ulicy Chłodnej pod Nrem 23, są do sprzedania **MEBLE:** dwa garnitury rysem kryte, oraz dwie kożety malonione, szeslon; skóra kryty, para wieszadeł stojących, dwie nocne szatki, fotel i sofa turecka, oraz sześć krzesel wyplatanych, stół wysuwany i stolik do kart, wszystko to po bardzo niskiej cenie. — Wiadomość u K. Sadowskiego. 1-4-169-

Są do nabycia: dwa łózka jesionowe, kanapka na sprężynach, dwa stoliki: jesionowy i mahoniowy, lustro i inne przedmioty. — Ulica Leszno Nr 65, wiadomość u stróża. 1-1-130-

Do sprzedania: Suknia balowa, Palto aksamitne, Postument Chrystusa Pana rzeźbiony, Żardnierka, Lichtarze srebrne, Moździerz, Lampy stołowe i wiele innych sprzętów domowych. — Ulica Świętokrzyska Nr 3, mieszkania 3. 1-3-171

57 Nr Nowy-Swiat Nr 57. **Zakład Wynajmu Karot i Powozów** poleca się Szanownej Publiczności taniością i wielkim wyborem eleganckich ekwipazy. 1-12-156-

Rs. 8,000 jest zaraz do wypożyczenia na pierwszy numer hipoteki, po Towarzystwie doru w Warszawie, lub dóbr ziemskich w gub. W rszawskiej. — Wiadomość: ulica Wspólna Nr 7, mieszkania Nr 6. 3-3-24345-

Pokój przy familji, bardzo ładny, zaraz do wynajęcia, — w razie ządania, może być ze stołem, usługą i opalem. — Wiadomość: ulica Grzybowska Nr 21, lewa oficyna, drugie piętro, mieszkania Nr 10. —18847-2-2

Pokój z meblami, 1 lub 2, do najęcia ze wszystkimi wygodami. Chmielej Nr 33, 1-sze piętro, drzwi Nr 3. —24352-3-3

Przy familji izraelskiej, jest do wynajęcia **POKOIK** każdego czasu, ze stołem całodziennym, umebliowaniem lub bez, dla kawalera. — Ulica Graniczna, vis-à-vis Królewskiej Nr domu 1, mieszkania 4. —14393-2-3

MIESZKANIE jest do wynajęcia każdego czasu, dla jednej osoby, przy familji. — Ulica Marszałkowska Nr 71 nowy, w oficynie na dole. — stróż wskaże. —24376-3-3

Potrzebne jest zaraz **MIESZKANIE,** złożone z 3-ch pokoi i kuchni, nie wyżej jak na 2 m piętrze, w części miasta między placem Bankowym, Teatralnym, w okolicach ogrodu Saskiego, Miodowej i Nowego-Swiatu. Adressa i warunki złożyć uprasza się w Redakcji Kurjera Codziennego pod literami T. W. 3-3-24362-

POKÓJ jest do najęcia zaraz, czyli w każdym czasie, przy małżeństwie bezdzietnem. — Wiadomość w hotelu Drezdeńskim u szwajcara, ulica Długa Nr 30. —24445-3-3

Potrębnym jest zaraz **POKÓJ** dla kawalera, w okolicach ulicy Marszałkowskiej, na przestrzeni mniej więcej od ul. Nowogrodzkiej do Świętokrzyskiej. — Podać wiadomość do kiosku, przy ulicy Marszałkowskiej, pod adresem W. G. 1-1-185-

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia 1879 r. **SKLEP OKAZAŁY** z **mieszkaniami,** oraz na trzecim piętrze dwa pokoje, przedpokój i kuchnia. — Wiadomość u stróża domu, ulica Nowy-Swiat Nr 50. 1-6-125-

POKÓJ kawalerski w samym środku miasta, umebliowany, z wspólnym przedpokojem, do najęcia od 1-go Lutego — Ulica królewska Nr 3, obok Bayera, mieszkania 16. Można się w domu stołować. 1-3-86-

Zaraz do wynajęcia **POKÓJ** za rs. 120 rocznie. Tamże jest do sprzedania Lustro w złotych ramach za rs. 12, i łózko orzechowe za rs. 10. — Ulica Chmielej Nr 60. 1-2-106-

Do wynajęcia od 1-go Stycznia **Dwa Pokoje,** przedpokój i kuchnia, na parterze, jeden pokój z meblami. — Ulica Nowogrodzka Nr 1-szy. 1-1-107-

W każdym czasie jest do najęcia **Cztery Pokoje,** przedpokój i kuchnia. — Ulica Leszno Nr 53 i także samo mieszkanie na Marjensztadzie Nr 5. — Wiadomość u stróża. 1-3-116-

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 4-m nowym **LOKAL** na pierwszym piętrze, składający się: z salonu frontowego, trzech pokoi od dziedzica, kuchni, spiżarki, dwóch piwnie i góry oddzielnej, (z wygodką i ze zlewem). — Wiadomość u stróża domu. 1-6-170-

Do wynajęcia zaraz umebliowane wygodnie **Dwa Pokoje** z kuchenką za 25 rubli miesięcznie, suche wiśnie i ciepłe od frontu. — Róg Chmielej i Brackiej Nr 19, wiadomość tamże, stróż wskaże. 1-3-154-

POKÓJ z meblami i usługą, jest zaraz do najęcia. — Ulica Niecała Nr 12 nowy, mieszkania 22. 1-1-179-

LOKAL kompletnie umebliowany, złożony z salonu, gabinetu, sypialni, przedpokaju i schowanka, jest zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 2, mieszkania 9. —121-1-3

Jest do odstąpienia **SKLEP** z pieczywem, dystrybucją i wszelkimi wiktualiami; klientela rozległa, w bardzo korzystnym miejscu. — Wiadomość w sklepie wiktualów w gmachu Teatralnym pod filarami. —157-1-2

Z powodu zmiany interesów, jest do odstąpienia przy przynajmniej ulicy **SKLEP** dystrybucyjno-galanteryjny. — Wiadomość na placu Bankowym w Kiosku. —24373-3-3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia zaraz **Sklep kolonialny,** z wszelkimi rekwizytami, w dobrym punkcie, dobrze procentujący się. — Ulica Grzybowska Nr 5. — M. M. —24343-3-3

Na Nowym-Swiecie pod Nrem 2/1452, są do najęcia dwa duże i jedna mała **SUTERYNY,** w których dwie kuchnie suche, wiśnie i ciepłe, na warsztat, proceder lub mieszkanie. — Wiadomość u w. asceielki. —24288-3-3

Sklep Wiktualów i **Legumin,** jest do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. — Wiadomość przy ulicy Solnej pod Nrem 8 nowym. —163-1-3

Sklep Wiktualów z towarem i wszelkimi utensyjami, dobrze procentujący, w miejscu korzystnym i wyrobionem, jest do odstąpienia. — Wiadomość na miejscu, Nowe Miasto Nr 10, pomiędzy kościołami: Pauny Marji i S-go Kazimierza. —95-1-6

W przejściu z Granicznej, Grzybowską, zgubiono **WORECZEK,** w nim około 9 rs. i kartkę na syfon, jako dowód czyja zguba. Łaskawy znalazca odda pod Nr 7, na ulicy Ciepłej, za wynagrodzeniem. 1-3-134-

W dniu 1-ym Stycznia zgubionym został **Pugilares,** w teatrze wielkim, na paradyzie, w którym znajdowała się książeczka legitymacyjna i bilet czerwonny od wojska, wydany na imię Alfonsa Thiele. Łaskawy znalazca raczy oddać na ulicy Danielewiczowską Nr 2, do Zakładu Jubilerskiego, za nagrodą. —96-1-1

Nagrody rs. 10. Zgubiono **Broszko złotą** z dużym fijołkowym kamieniem (Ametyst). — Łaskawy znalazca raczy się zgłosić na Krakowskie-Przedm. pod Nr 36, mieszka. Nr 10. 3-3-21361-

Jest do sprzedania **Pies Wyżeł,** dobrze ułożony do suchego i mokrego pola, w trzecim polu. Tamże jest do sprzedania **Dubeltówka** nowego systemu, z dwoma parłutami. — Wiadomość na Kapitulnej Nr 3, od 9 do 11 rano i od 3 do 4 po południu. 1-3-140-

Jest do zbycia **Szczeniak buldoczek,** czystej rasy angielskiej. — Ulica Pawia Nr 38, pierwsze piętro Nr 12. 1-2-124-

Pinczerki czarne, odchowane, są do sprzedania. — Wiadomość: ulica Marjensztadt Nr 15, w sklepie dystrybucyjnym. —24300-3-3

Дозволено Цензурою.